Nr 17. Kraków, Piątek 22 Stycznia 1904. Rok XXIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 42. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Przypomnienie.

Kraków, 21 stycznia.

Powstanie w r. 1863, jak o tem przypomina autor naszego dzisiejszego feletonu, wywalczyło usamowolnienie ludu polskiego w zaborze rosyjskim: w dwóch innych konstytucya przyniosła mu tę swobodę równocześnie z wolnością obywatelską dla innych stanów. I oto spuścizna najpiękniejsza, jaką dzisiejsze pokolenie dziedziczy po ostatniem zbrojnem powstaniu narodowem.

Na pochwałę ludu polskiego przyznać należy, że dziwnym wiedziony instynktem, odczuł on od razu, jaki uczynić winien użytek z odzyskanych praw obywatelskich. Jak gdyby tknięty tą iskrą, co przebiegła po nerwach całego narodu podczas ostatnich walk o niepodległość, uczuł się polskim pod wszystkiemi trzema zaborami, i wśród ciężkich przejść swej ojczyzny, przyznał się do niej, jako jej syn kochający, współczujący z nią w nieszczęściu, spieszący jej na ratunek.

A jeżeli porównamy usposobienie ludu naszego z przed lat czterdziestu, z dzisiejszemi porywami jego patryotyzmu, z bohaterstwem, którego nie skąpi pod żadnym z trzech zaborów, możemy być dumni i szczęśliwi, że Bóg dał nam lud tak dobry i do Ojczyzny przywiązany.

Ale stąd też tem większe dla nas wobec tego ludu zobowiązania. Na nas ciąży obowiązek spłacenia długu, jaki przodkowie nasi wobec niego zaciągnęli. Dzisiaj, gdy ten lud jawnie do polskości się przyznaje i za nią pierś nadstawia, my jesteśmy za jego kulturalny i ekonomiczny rozwój wobec przyszłości odpowiedzialni. Przygotowani być musimy na to, że kiedyś, w krytycznej chwili, przyszłe pokolenia zapytają nas: coście zrobili z ludem naszym, dla czego skąpiliście mu oświaty, dla czego nie dzieliliście się z nim kęsem chleba?

[illegible] za mało [illegible], gdy za mało przypomnienia, że stajemy [illegible]bec ludu naszego, jako jego dłużnicy; ni[illegible] za mało budzenia świadomości, że w [illegible]ach ludowych cała nasza nadzieja, cała [illegible]szłość i odrodzenie. Dzisiaj też, gdy [illegible]dzie, gdzie tylko uczynić nam to [illegible], święcimy uroczyście pamięć ostatniej [illegible] orężnej walki o niepodległość, zamia[illegible]nich frazesów, przypominajmy hasło [illegible] dla ludu polskiego, spieszmy z [illegible]nym groszem na budowę szk[ół] i bibliotek ludowych, wesprzyjmy ludowe instytucye ekonomiczne, zbliżmy się do przedstawicieli ludu, [illegible]śnijmy im dłoń, otwórzmy im nietylko nasze serca, lecz także pole do wspólnej, [o]bywatelskiej pracy, dzielmy się z nimi [illegible]ciwie prawami obywatelskiemi, gdy br[illegible]nię obowiązków patryotycznych na ich [ba]rki składamy.

Sprawy ruskie.

(„Zagraniczna" polityka ruskich narodowców. — Oświata a polityka).

Administracya rosyjska, która od lat przeszło trzydziestu tłumiła wszelki objaw separatyzmu ukraińskiego z właściwą sobie bezwzględnością, nagle złagodniała. W jesieni w uroczystości połtawskiej, urządzonej z powodu odsłonięcia pomnika Jana Kotlarewskiego, tudzież w niedawnym obchodzie jubileuszu Łysenki w Kijowie, pozwolono odczytać liczne adresy i wygłosić mniej lub więcej płomienne mowy w języku ukraińskim.

Ze strony administracyi rosyjskiej było to ustępstwo zarówno niezwykłe, jak tajemnicze. Przyczyny jego znaleść trudno tem bardziej, że rzekomej zmianie frontu rządu carskiego wobec dążności ukraińskich zadaje kłam cały szereg rewizyj i aresztów, dokonanych zaraz po wspomnianym jubileuszu w Połtawie, Charkowie i Kijowie u wielu osób, podejrzanych właśnie o — propagowanie ukraińskiego separatyzmu. A jednak przypuszczenie takiej właśnie zmiany frontu byłoby jedyną hipotezą, tłómaczącą dziwny objaw złagodnienia carskich czynowników.

Na wszelki sposób objaw ten wywarł głębokie wrażenie na Rusinach galicyjskich separatystyczno irredentycznego autoramentu. Redaktorowie „Diła", powróciwszy z Kijowa, dali wyraz swej opinii w znamiennym artykule, w którym wyrzekają się ni mniej, ni więcej tylko zasadniczego punktu swojego programu — niepodległości Ukrainy i Rusi, zadowalniając się znacznie skromniejszą autonomią kulturalną i językową, otrzymaną z rąk cara...

Do prawdziwości uczuć separatystycznych Rusinów wobec Rosyi, do szczerości ich ataków na tę ostatnią, słowem do ukrainofilstwa Rusinów galicyjskich, jako wyrazu przejęcia się i zżycia z kulturą zachodnią w przeciwstawieniu do barbarzyńskiego rosyjskiego wschodu, nie mieliśmy nigdy zbyt głębokiego przekonania. Mimo to jednak nie przypuszczaliśmy, aby już chwilowa kurtoazya żandarmów moskiewskich wobec pp. Romańczuka, Studzińskiego i t. p. mogła napełnić ich aż taką wdzięcznością i takim zapałem do Rosyi, że bez wahania ucięli głowę swej własnej polityce, odebrali jej sens najwyższy i ostatnią racyę, wyrzekając się publicznie postulatu niepodległości...

„Fides punica" ruskich narodowców w Galicyi zajaśniała [illegible] w całej pełni. Pod względem blasku może z nią rywalizować jedynie lekkomyślność, niedojrzałość, jeżeli nie powiem szalbierstwo polityczne tych panów. Równocześnie prawie z tym artykułem bar. Wasilko, zagorzały „Rumuno Rusin" z Bukowiny opowiadał w delegacyach austryackich, że na Ukrainie rosyjskiej wzdycha do Wiednia mnóstwo austrofilów i że Austrya w ekspanzyi swojej na Wschód może w nich znaleść znakomitych a wiernych sojuszników...

Ale to naiwne, równoczesne służenie i Rosyi i Austryi jeszcze nie wyczerpuje ukraińsko-ruskiej politycznej mądrości, ona bowiem nakazuje „daleko patrzącym" ale mało widzącym przywódcom ruskim starać się także o względy Prusaków. W ostatnich czasach „Diło", „Swoboda" i „Hajdamaki" niejednokrotnie manifestowały swoje prusofilstwo, już to z okazyi określania stanowiska prawowiernych szowinistów ruskich wobec wszechniemców, już to czysto teoretycznie celem pouczenia czytelników, skąd się jeszcze mogą spodziewać zbawienia i obrony przed okropnym uciskiem ze strony Polaków. A teorya prusofilska galicyjskich Rusinów opiera się na chimerycznem przypuszczeniu, że Hohenzollernowie, uporawszy się z Austryą, będą dążyć na Wschód i w tym celu dopomogą Rusinom do utworzenia niezawisłego państwa, któreby z natury swego położenia było wrogiem Rosyi i jako takie musiało współdziałać przeciw niej z Prusami.

Jak szybko plenią się tego rodzaju brednie polityczne w społeczeństwie ruskiem, świadczy najlepiej fakt, że w tych dniach, na wiecu w Podhajcach, uchwalono domagać się, aby w szkołach ludowych zamiast języka polskiego, uczono dzieci niemieckiego... Charakterystyczna ta uchwała spotkała się z pogardliwą odprawą nawet w „Hałyczaninie", który, mimo całej swej nienawiści do Polski, przecież nie zawahał się przyznać, że dzieci ruskie potrzebują znajomości języka polskiego, podczas gdy niemiecki na nic się im nie może przydać.

Zestawmy teraz wszystkie trzy konstrukcye zasadniczej obecnej polityki „zagranicznej" galicyjskich Rusinów: moskalofilską, austrofilską i prusofilską, a otrzymamy wierny obraz współczesnej dojrzałości politycznej garstki warchołów i megalomanów, którzy raz zboczywszy dobrowolnie z jedynej możliwej drogi szukania sposobów pożycia z Polakami, miotają się teraz na falach głupstwa, uderzając sobą o podwodne rafy własnych nonsensów. I jak długo lud ruski zdany będzie na kierownictwo swoich „zabonnystych" polityków, nauczycieli i proroków, jak długo rozmaite ciasne wartogłowy będą go bałamuciły elukubracyami w rodzaju obecnych artykułów „Diła", tak długo o traktowaniu sprawy ruskiej inaczej, niż ją traktował jeden ze znanych współpracowników Stadiona, nie może być mowy. A biurokrata ten jeszcze w roku 1848 powiedział: „Die Ruthenenfrage ist eine Brot — und dazu noch eine Criminalfrage". Mimo wszystkie postępy, jakie od tego czasu zrobili Rusini w literaturze i kulturalnych zdobyczach, polityka ich pozostała jednaka — krętacka, niepewna, perfidna i w perfidyi swojej naiwna. Do niej to po 56 latach rozwoju można jeszcze ciągle stosować przytoczone powyżej słowa niemieckiego urzędnika.

Przed trzema dniami „Diło", omawiając wzrost liczby czytelń „Proświty", których w ciągu ostatnich lat dwunastu powstało — 1345, przyszło do wniosku, że oświata ludu ruskiego postępuje równolegle z jego uświadomieniem politycznem. — Wniosek ten dla szowinistów „Diła" tak przyjemny i radosny, jest jednak bardzo smutnym dla samej [illegible] ruskiego ludu. Wiemy bowiem, co zn[illegible] w języku „Diła" „polityczne uświadomienie". Pod tą piękną nazwą kryją się wszystkie bałamuctwa, wszystkie kłamstwa i sofizmaty, jakiemi z trybun wiecowych zajadli a niesumienni agitatorowie zatruwają naiwne umysły wieśniaków. Wieśniak ruski, „uświadomiony politycznie", w rozumieniu „Diła", to biedna, ciemna istota, która czyta „Swobodę", umie kilka piosnek czerniowieckiego Hrycia Szczypawki, i odważa się na „wiecach" i „zborach" wymyślać i odgrażać się Lachom. Jeżeli wzrostowi takiego „uświadomienia politycznego" towarzyszy wzrost liczby czytelń „Proświty" — to wniosek stąd zarówno smutny, jak naturalny, że czytelnie te służą do szerzenia nietyle oświaty, ile raczej podstępnej agitacyi politycznej i socyalnej. Mnożeniem się ich „Diło" może się cieszyć, ale narodowi ruskiemu i jego przyszłości, w jakiejkolwiek, czy moskalofilskiej, czy austrofilskiej, czy wreszcie prusofilskiej konstrukcyi, nie wyjdą one na pożytek. *O. G.*

Położenie bez wyjścia.

Nadzieja hr. Stefana Tiszy, że po zawarciu kompromisu ze stronnictwem niezawisłości, pokona łatwo resztę obstrukcyi, zawiodła zupełnie. Pokazało się, że do powstrzymania normalnego biegu spraw w parlamencie, posiadającym tak elastyczny regulamin obrad, jak regulamin węgierski, nie potrzeba wcale wielkiego zastępu posłów, że może to zrobić tak samo skutecznie nawet mała garstka, byle tylko nie zabrakło jej wytrwałości, odwagi i zręczności. Dziś uprawia obstrukcyę w Sejmie węgierskim zaledwie 20 posłów, a mimo to sprawy parlamentarne nie posunęły się ani na krok naprzód, lecz stoją w miejscu, jakby przykute. „Żelazna ręka" hr. Tiszy jest dziś tak samo bezsilną, jak bezsilnym był „bierny opór" Szella i „system cukrowy" hr. Khuen Hedervarego. — Różnica pomiędzy ówczesnym stanem rzeczy a obecnym polega jedynie na tem, że Węgrzy uzyskali ustępstwa, których odmawiano im jeszcze za rządów Szella, rząd zaś jak nie miał, tak niema rekrutów.

W ostatnich dniach sytuacya jeszcze się pogorszyła dla rządu. Szeregi obstrukcyjne nie tylko nie topnieją, lecz wzmacniają się nawet zbiegami innych partyj. — Dzięki usłużności stronnictwa ludowego, obstrukcyoniści mogą znów narzucać Izbie tajne posiedzenia. Wczoraj zaś przyłączył się do nich jeden z wybitniejszych posłów ze stronnictwa niezawisłości, który uchodzi za prawdziwego mistrza obstrukcyi, poseł Zoltan Lengyel. Zapalczywemu temu przeciwnikowi dualizmu sprzykrzyła się widocznie bezczynność, na jaką sk[illegible] był jako członek partyi Kossutha, gdyż [illegible]stał z najbliższej sposobności, aby z hon[illegible] rzucić jej sztandar.

W liście do Kossutha zarzuca mu L[illegible] że źle prowadzi swoje stronnictwo, że [illegible] działać stanowczo, zdaje się wyczekiw[illegible] nii i inicyatywy ze strony wyborców. [illegible] każdego stronnictwa — pisze dalej — [illegible] zdobycie władzy. Należy więc teraz sto[illegible] walkę ze stronnictwem liberalnem na [illegible] linii, należy wystąpić przeciwko ugodzie [illegible] 1867, a ponieważ stronnictwo niezawisłości [illegible] chce się podjąć tej walki, on, Lengyel, na[illegible] jego członkiem być nie może.

Pozyskanie tego szermierza obstrukcyi jest dla stronnictw, które prowadzą ją dalej, wielkim sukcesem. Tymczasem krążą już pogłoski, że za przykładem Lengyela pójdzie jeszcze 15 lub 20 członków pa[illegible]

Położenie hr. Tisz[illegible] więc znów z dniem każdym. Dziś też żałuje on zapewne, że odrazu nie chwycił się środków bardziej energicznych i stanowczych. Obecnie bowiem i te środki nie zdołałyby już naprawić sytuacyi. Obostrzenie regulaminu popchnęłoby znów do obstrukcyi całe stronnictwo niezawisłości, a napotkałoby także na opór grupy Apponyego. I rozwiązanie Izby byłoby dzisiaj mieczem obosiecznym, niebezpieczniejszym nawet dla rządu, niż dla opozycyi. Nietylko bowiem odroczyłoby na czas dłuższy sprawę uchwalenia rekrutów, ale nadto uniemożliwiłoby także pracę delegacyi węgierskiej. — W jaki sposób hr. Tisza wybrnie dziś z tych trudności, tego zapewne sam jeszcze nie wie. Zdradzają to ostatnie jego mowy w Sejmie węgierskim, które zaczynają się i kończą jedynie zaklęciami, aby dalszą obstrukcyą nie wytwarzano położenia bez wyjścia. Właściwie zaś położenie jest już bez wyjścia, przynajmniej dla hr. Tiszy, i dziwićby się nie można, gdyby pewnego dnia stracił ochotę do dalszego urzędowania.

Powstanie Hererów.

„Frankfurter Zeitung" ogłosiła w jednym z ostatnich numerów swoich artykuł o powstaniu Hererów, pochodzący z pod pióra znawcy stosunków niemieckiej Afryki południowo-zachodniej. Autor przed 8 miesiącami objeżdżał północną część kraju Hererów i skonstatował, że „oprócz rozgoryczenia przeciw niemieckim kupcom nie było żadnych oznak nieprzyjaznego dla Niemców usposobienia". Ta uwaga rozbraja swoją naiwnością. Więc rozgoryczenie przeciwko kupcom nie jest oznaką nieprzyjaznego usposobienia? —

Ale idźmy dalej za wywodami autora. Otóż uderzył go podczas podróży fakt, że wszyscy naczelnicy gmin, przez które przejeżdżał, ciągnęli do Okahandyi, siedziby „starszego kapitana", to jest kacyka Maharero, ażeby odbyć wielki wiec. — Powodem zwołania wiecu był spór, który powstał pomiędzy Kambasembim, bogatym „kapitanem" z Otjosondżupa, a ludźmi Maharera. W styczniu ubiegłego roku służba firmy niemieckiej Weke i Voigts w Waterbergu, tudzież kupcy Michaelis i Heilbrenner zaczęli z całą bezwzględnością ściągać długi od Kambasembiego, który, wyczerpawszy całą gotówkę, musiał Niemcom oddawać sw[oje] stada bydła. W jednej z osad miejscowy naczelnik nie chciał na rozkaz Kambasembiego wydać mu bydła, twierdząc, że stado jest własnością Maharera. Kambasembi bydło zabrał siłą a naczelnika osady kazał obić batami. Stąd powstał spór, który miano załatwić na wiecu. Przeciwnicy pogodzili się, a przy tej sposobności, skutkiem powszechnego oburzenia na kupców niemieckich, uchwalono powstanie.

Stąd ruch wojenny Hererów zwraca się przedewszystkiem przeciwko osiadłym w ich kraju kupcom niemieckim, którym Hererowie są dłużni znaczne sumy. Oczywiście kupcy niemieccy [illegible] wyzyskiwać ludność tubylczą, a następnie musieli [illegible]ając gwałtownie długi, zaczęli ją [illegible] ściągać. Właściwym twórcą powstania jest wprost rujn[illegible] „Frankfurter Zeitung", Kambasembi, którego [illegible] zdaniem kupcy niemieccy rozgoryczyli [illegible] postępowaniem. [illegible] bezwzględnem wo[illegible] znajduje się w ekonomicznym upadku.

Cały szczep He[illegible] z dnia na dzień. [illegible] sam Maharero, Ruch powstańczy [illegible] w poktóry sprawuje rządy nad 20[illegible] ności, łudniowo-wschodniej części kraju [illegible] liczącej około 24.000 głów. Na cze[illegible] [illegible] otoczył Maharero koszary [illegible] Niemc[illegible] stolicę koło O[illegible] ażeby uniemo[illegible] siłków niemieckich z Windkuh, wstrzy[illegible] zarazem w pochodzie oddział niemiecki, liczący 56 ludzi, który dążył od strony Swakopmundu, koło stacyi kolejowej Waldau.

Miejscowość Windkuh, gdzie 400 osadników niemieckich może chwycić za broń, jest na razie zabezpieczoną od napadu Hererów, ale rozproszonym po kraju osadom i stacyom niemieckim grozi rzeź. Garnizon niemiecki w Utjo, złożony z kompanii piechoty, zaopatrzonej w konie i kilka dział, został otoczony przez Kambasembiego, który stoi na czele 2000 Hererów, tudzież przez Manassego, na czele 1000 ludzi.

Tak przedstawia się sprawa powstania Hererów. Redakcya „Frankfurter Zeitung" dodaje do wspomnianego artykułu uwagę od siebie, że nadużycia kupców niemieckich wobec Hererów są rzeczą udowodnioną. „Deutsch-Suedwestafrikanische Zeitung" wprost zarzuca niemieckim kupcom i osadnikom, że wyzyskiwali Hererów i zmusili ich do powstania.

Do Berlina donoszą z Afryki, że łódź dzia-

W czterdziestą pierwszą rocznicę.

Gdzie najgęstszy bój powiewa
Z piersi naszych stwórzmy wał,
Umierając Polak śpiewa
Pocałunkiem jemu strzał!
Ty nam Święta żyj na wieków wiek
Od morz dawnych, aż do dawnych rzek!

(Mieczysław Romanowski: Hymn młodej wiary).

Kampania krymska zdarła urok z wielkści i potęgi Rosyi, zachłanność jej zdawała się słabnąć; o nowym carze Aleksandrze II, który zasiadł świeżo na tronie, opowiadano, jak zwykle o każdym nowym władcy, że jest liberalnym i Polakom przychylnym. Ówcześni ugodowcy nasi pełni byli nadziei, lecz niedługo radość ich trwała, car bowiem przy pierwszem z nimi zetknięciu oświadczył krótko i otwarcie: cokolwiek zrobił mój ojciec, zrobił dobrze — „point des rêveries!"

Ugodowcy mimo to łudzili się jeszcze, z[illegible] gali jeszcze i płaszczyli się, aby pozysk[illegible] skę nowego cara. Lecz nie łudził się [illegible]. Wśród niego właśnie dojrzewała nowa generacya, wykołysana wśród wspomnień heroicznych bojów 1831 roku, wzrosła wśród poświęceń i propagandy Zawiszów, Wołłowiczów i Konarskich, generacya, na którą w chłopięcem wieku wionęły nadzieje „wiosny narodów", nadzieje 1848 r.

Napoleon III podniósł zasadę narodowości i stwierdził ją czynem na polach Lombardyi, walcząc zwycięsko o wolność Italii, a wkrótce potem tysiąc ochotników, pod wodzą Garibaldego, wylądowawszy w Sycylii, w ciągu dni kilkunastu wywraca państwo Neapolitańskie i woła z dumą: „abbiamo fatto Italia!" — zrobiliśmy Italię, a ona dotychczas rozdarta i uciśniona, uważana już przez mężów stanu Europy za „wyrażenie geograficzne", staje wolna i jedna!

Czem byłby naród, a przedewszystkiem młodzież polska, gdyby wypadki te, mające pozór wschodzącej zorzy wolności, nie były się odbiły echem w sercach spragnionych swobody? Odbiły się i poruszyły naród tembardziej gdy dawny ucisk Mikołajowski, łagodzony nieco w Kongresówce, trwał dalej w całej pełni w prowincyach zabranych, na Litwie i Rusi.

Wezbrane uczucia narodu musiały się objawić na zewnątrz... Objawiły się nader łagodnie: noszeniem ubrań narodowych, święceniem rocznic dziejowych, modlitwą i śpiewaniem pieśni narodowo-religijnych. Mimo swej łagodności spotkały się te manifestacye z prześladowaniem na całym obszarze dawnej Rzeczypospolitej, we wszystkich trzech zaborach, a w moskiewskim z bronią i nahają, z krwawą rzezią.

Wszyscy znamy dzieje tych dni pełnych pogardy życia, pełnych męczeńskiego męstwa, owianych wiarą w potęgę Opatrzności, w skuteczność krwi bezbronnych, przelanej dla wiary i ojczyzny. Dnia 27 lutego 1861 r. obchodziła Warszawa rocznicę bitwy pod Grochowem. Gdy lud w procesyi, z chorągwiami i krzyżami, przeciągał przez ulice, uderzyło na niego wojsko moskiewskie. Lud padł na kolana i śpiewając pieśni nabożne, konał pod razami carskich siepaczy, lecz chociaż i bezbronny, nie zachwiał się i nie ustąpił.

Dzielna postawa bezbronnego ludu zaimponowała nawet rządowi rosyjskiemu do tego stopnia, iż na kilka dni zapanował jakby rodzaj zawieszenia broni; wojsko moskiewskie cofnęło się z ulic i placów Warszawy, utrzymanie porządku oddano w ręce straży obywatelskiej, a ofiary rzezi pozwolono uroczyście pochować. — Nie długo jednak trwał ten stan rzeczy. Już 8 kwietnia 1861 r. pokrył się na nowo bruk warszawski krwią bezbronnego ludu. W dniu tym widziała Warszawa sceny, którym równych nie znajdzie w ludzkich dziejach. Oto gromada ludu, w procesyonalnym pochodzie, posuwa się przez plac zamkowy. Na czele jej ksiądz z podniesionym do góry krzyżem. Rosyjska piechota rzuca się na ten zastęp. Ksiądz pada pod pchnięciami bagnetów, lecz krzyż wznosi się zwycięsko, chwycony ręką młodego studenta, a gdy i jego ciężko raniono, wysuwa się z tłumu brodaty Izraelita, porywa krzyż i upaść mu nie pozwala, dopóki sam nie padł, przeszyty bagnetami.

Ta solidarna obrona krzyża przez tak różnorodne żywioły, to jakby zapowiedź i obraz przyszłego zjednoczenia się najrozmaitszych, najróżnorodniejszych osobistości, w styczniowem powstaniu. Imię Polski wówczas wywierało wpływ tak potężny, tak jednoczący, że do walki z wrogiem stawali obok siebie ludzie najsprzeczniejszych nieraz przekonań społecznych i religijnych; arystokraci obok demagogów, głęboko wierzący obok ateistów, asceci obok sybarytów. Imię „Polska" łączyło ich w jeden zastęp, bohaterów lub męczenników.

Gdy tak lud, jakby porwany uniesieniem, biegł bezbronny na kule i bagnety, wierząc, że śmiercią swoją okupi zbawienie ojczyzny, ludzie trzeźwiej na rzeczy patrzący, postanowili na inne, realniejsze tory skierować zapał ludu i zaczęli pracować nad przygotowaniem zbrojnego powstania.

Wkrótce utworzył się tajny rząd polski, który pod nazwą Komitetu Centralnego wnet całą Polskę wpływem swoim ogarnął. Komitet Centralny nie zamierzał wcale zaraz orężnej walki rozpoczynać. W jego skład wchodzili ludzie wytrawni i rozumni, dalecy od „mierzenia sił na zamiary", którzy wiedzieli, że rozpoczynając jakąkolwiek robotę, trzeba pamiętać o skutkach. To też Komitet wziął się do dzieła mądrze i przezornie. Pokrył kraj cały siecią tajnej, wybornie urządzonej organizacyi, a równocześnie wpływami swojemi sięgnął w łono społeczeństwa rosyjskiego i w szeregi armii carskiej, gdzie łatwiej, niż się tego można było spodziewać, pozyskał liczne zastępy oddanych sprawie powstania. Chcąc rozpocząć walkę orężną z pewnością powodzenia, trzeba było, wobec braku armii narodowej, przedewszystkiem jeżeli nie pozyskać, to przynajmniej zdezorganizować wojsko carskie i uczynić je niezdolnem do boju z powstaniem.

Niezmiernie trudne zadanie, wymagające długiego czasu i niesłychanej zręczności, które jednak, jak wskazywały postępy propagandy, nie było do spełnienia niemożliwem. Powstanie miało wybuchnąć dopiero po należytem przygotowaniu terenu i zupełnem wykończeniu organizacyi tak cywilnej, jak wojskowej.

Komitet centralny wcale nie lekkomyślnie wziął się do działania, bo nakreślił sobie plan jego znakomicie i przeprowadzał go konsekwentnie, z podziwienia godną zręcznością i wytrwałością.

Tymczasem jednak i bohaterskie zachowanie się ludu w krwawych dniach kwietniowych nie okazało się zupełnie bezowocnem. — Rząd rosyjski, zdumiony niem i przerażony, poczynił Polsce kongresowej pewne koncesye. Towarzystwu rolniczemu, które, zbiegiem okoliczności, stało się chwilowo niemal reprezentacyą narodową, pozwolił wybrać komitet w celu zastanowienia się nad uwłaszczeniem włościan, zgodził się na utworzenie w Warszawie polskiego uniwersytetu, pod nazwą „Szkoły Głównej", i zamianował najpierw dyrektorem oświaty i wyznań, następnie zaś naczelnikiem rządu cywilnego Polaka, margrabiego Wielopolskiego.

Ta ostatnia koncesya, jeżeli ją tak nazwać się godzi, stała się największem nieszczęściem Polski. Margrabia, człowiek wykształcony i zdolny, ale przejęty lojalnością dla Rosyi, a przytem niesłychanie zarozumiały i despotyczny, chorujący na manię niepopularności, nie licząc się z duchem narodu, z aktualnemi okolicznościami, a nawet z prawdziwemi zamiarami rządu rosyjskiego, postanowił uszczęśliwić naród według swego planu, w sposób, sprzeciwiający się wprost naturze polskiej. — Despotyczny i uparty, dążył do celu wszelkiemi godziwemi i niegodziwemi środkami.

Po krwawych wypadkach 27 lutego i 8 kwietnia 1861 r., naród polski przywdział żałobę. Zaniechano wszelkich głośniejszych zabaw, nie noszono innych sukni, jak czarne. Zresztą panował zupełny spokój. Rząd rosyjski jednak podejrzywał, że pod tym żałobnym spokojem nurtują dążenia do zerwania pętów, do zdobycia z orężem w ręku wydartych narodowi praw i swobód.

Policya moskiewska z całą armią szpiegów śledziła pilnie za sprzysiężeniem, o którego istnieniu była przekonaną. Tysiącami ludzi zapełniała więzienia, tysiące dręczyła po kazamatach i w cytadeli warszawskiej. Wszystko to nie prowadziło do celu. Wyborna organizacya narodowa, mająca wszędzie swoich ludzi, utrudniała wszelkie poszukiwania. Aż wreszcie margr. Wielopolski znalazł sposób, nie na w[illegible]

łowa „Habicht“ przybyła do Swakopmund i wysadziła tam na ląd oddział, złożony z 75 ludzi, który udał się w kierunku stacyi kolejowej Karabib. Załoga Swakopmundu i Karabib wynosi około 200 ludzi. Skutkiem przybycia oddziału posiłkowego z łodzi „Habicht“, część owej załogi ma się udać dalej na wschód, a mianowicie z Karabib do zagrożonej stacyi kolejowej Otjimbingue. W lutym wyląduje w Swakopmund oddział z 230 ludzi, mający zluzować dawniej posłane siły. Oczywiście zluzowanie obecnie nie nastąpi, a oddział wspomniany odejdzie z Otjimbingue do Okahandyi. Z Kiel donoszą, że parowiec „Darmstadt“ ma zabrać do Afryki oddział piechoty marynarskiej w sile 500 ludzi, 50 marynarzy z Wilhelmshaven do obsługi dział maszynowych, 150 ludzi z inżynieryi, tudzież 100 ludzi z oddziałów sanitarnych i kolumny prowiantowej. — Okręt „Darmstadt“ miał już wypłynąć na morze, ale odjazd odłożono.

W Berlinie obawiają się, że Hererowie wymordują wszystkich osadników niemieckich, którzy nie zdołali schronić się do miejsc, mających załogę niemiecką. Wedle źródeł niemieckich, Hererowie odznaczają się okrucieństwem. „Koloniale Zeitschrift“ otrzymała nawet wiadomość z Windkuh, że koło Maltahoehe zamordowali Hererowie farmera Jaegera i jego żonę.

Z dziedziny lekarskiej.

(Odczyt Behringa o gruźlicy. — Polemika. — Środek przeciwko katarowi. — Dyfterya i szczepienie ochronne. — Obowiązek państwa).

Znany bakteryolog, profesor wydziału lekarskiego na uniwersytecie w Marburgu, Behring, którego nazwisko w ostatnich czasach tak często słyszymy, przybył do Berlina, zaproszony przez tamtejsze Towarzystwo dla medycyny wewnętrznej i wygłosił w sali „domu Langenbecka“ odczyt o stanie obecnym badań nad gruźlicą. Na odczyt przybyli nie tylko członkowie towarzystwa wspomnianego, lecz także wybitni bakteryologowie, tudzież przedstawiciele rządu.

W środowym numerze „N. Reformy“ doniósł o tem telegram, obecnie zaś pisma berlińskie podają treść odczytu i przebieg dyskusyi, która się po nim wywiązała.

Profesor Behring nawiązał wykład swój do oświadczeń, które złożył już na kongresie badaczów przyrody w Kassel, że mianowicie mleko dla niemowląt jest głównym rozsadnikiem gruźlicy. Z mlekiem krowy zarazki dostają się do wnętrzności niemowlęcia, a następnie do krwi i organów oddechowych, a więc do płuc. Behring podobnie jak w Kassel oświadczył i w Berlinie, że pośród zwykłych warunków uważa zakażenie się gruźlicą przez wdychanie wykluczone. W najnowszych czasach [illegible] wstało zdanie, że gruźlica rozszerza się [illegible] po[illegible] k[illegible] z wypożyczalń, przez akta urzędowe, przez książki chodzące z rąk do rąk, i tem podobne, przecho[illegible] zdanie to uważa Behring [illegible] sposoby, otóż [illegible] dnione. [illegible] całkiem nieuzasa[illegible]

Dyspozycyę, czyli usp[illegible] tocznem tego słowa [illegible] nie do gruźlicy w po[illegible] burski. Do powst[illegible] odrzuca uczony mar[illegible] kim jest oczywiście [illegible] cy w organizmie ludzkim [illegible] pewna dyspozycya potrzebną [illegible] m Behringa — należy tutaj mieć na [illegible] dyspozycyę, którą nabywamy w niemowlęctwie przez spożywanie zakażonego mleka. Wy[illegible] a tego założenia, twierdzi Behring [illegible] gruźlicę [illegible] prze[illegible] wnosz[illegible] [illegible] ost niemowlęcia.

Ale jak mamy obchodzić się z mlekiem samem? Gotowanie mleka uważa Behring w pierwszej epoce życia oseskow za bezcelowe, a nawet szkodliwe, natomiast zaleca, ażeby zaraz po wydojeniu dodawać do mleka nieco formalinu, który wstrzymuje rozwój wszystkich bakteryj, a nie wpływa ujemnie na składniki mleka. Postępowanie to wydało już dobre wyniki w praktyce ze zwierzętami, a Behring sądzi, że doświadczenia nabyte tą drogą będzie można wyzyskać na korzyść niemowląt.

Po odczycie prof. Behringa nastąpiła dyskusya, w której wzięli udział profesorowie B. Fränkel i Bagiński. Obaj wystąpili przeciwko teoryi Behringa o powstawaniu gruźlicy. Wedle urzędowych dat statystycznych — wywodził profesor Fränkel — gruźlica w ostatnich czasach zmniejszyła się znacznie, co dowodzi, że dotychczasowa metoda zapobiegawcza jest skuteczną. Teorya Behringa sprowadziłaby walkę z gruźlicą na zupełnie inną drogę. Przeciwko zapatrywaniom Behringa powstają poważne wątpliwości. Właśnie u dzieci znajdujemy rzadziej schorzałe gruczoły w obrębie jamy brzusznej, niż w obrębie klatki piersiowej, co przemawia przeciwko wyłącznemu zakażaniu za pośrednictwem jelit. Prof. Fränkel wspólnie z profesorem Guttstadtem ułożyli statystykę o sposobie odżywiania zmarłych w Berlinie niemowląt w ostatnich 4 latach. Statystyka ta wykazała, że wogóle gruźlica rzadko występuje u oseskow, a zmarłe na nią dzieci były mniej więcej w równej liczbie karmione piersią i sztucznie, co przemawia przeciwko teoryi Behringa o niebezpieczności mleka. Prof. Fränkel oświadczył, że zakażenie się gruźlicą przez wdychanie jest najczęstszem. Prof. Bagiński, opierając się na długoletniem doświadczeniu, jako lekarz chorób dziecięcych, także oświadczył się przeciwko teoryi prof. Behringa. Na wywody obu tych uczonych odpowiedział prof. Behring, że małą śmiertelność pośród dzieci skutkiem gruźlicy wyjaśnić należy tą okolicznością, iż potrzeba często długich lat, ażeby nabyte w niemowlęctwie zakażenie doprowadziło do wybuchu gruźlicy.

Od gruźlicy do kataru skok olbrzymi, katar bowiem jest wobec tej choroby drobnostką. Ale ta drobnostka jest bardzo dokuczliwą i nieestetyczną, to też każdy radby się jej pozbyć jak najprędzej. Dobrym środkiem przeciwko katarowi, t. j. nieżytowi nosa jest forman. Używa się go w postaci kulek z waty, napojonej lekiem, które lekko wsuwa się do otworów nosa, lub wciąga się przez nos parę z naczyńka specyalnego, napełnionego ciepłą wodą z dodatkiem 4 do 6 kropel leku. Prof. Seifert z Würzburga donosi, że prawie bezpośrednio po wprowadzeniu kulek do nosa zmniejsza się drażnienie, skłaniające do kichania, a nos staje się drożnym dla powietrza. Ulga trwa jednakże tylko godzinę mniej więcej, więc należy powtarzać stosowanie formanu.

Gdy brzegi otworów nosowych uległy podrażnieniu, skutkiem czego kulki z waty działają zaogniająco, wtedy należy stosować wdychiwanie przez nos za pomocą naczyńka. Wdychiwania te działają dobrze także w katarach towarzyszących grypie. Dr Suchanek, docent w Zurychu, poleca forman we wszystkich świeżych nieżytach nosa, gardła i krtani. Wydatniejszem jest działanie pastylek, które w wodzie dokładniej się rozpuszczaają.

W sprawie szczepienia ochronnego przeciwko dyfteryi podał dr Zuppinger ważne daty w ostatnim numerze czasopisma lekarskiego „Wiener Klinische Wochenschrift“. Dr Zuppinger w sprawozdaniu swojem omówił przeszło 1.000 szczepień, które przeprowadził na rodzeństwie dzieci, przyjętych do wiedeńskiego szpitala Rudolfa z powodu dyfteryi. — Z owego tysiąca dzieci, poddanych szczepieniu ochronnemu, 982 pozostało w najlepszem zdrowiu, zachorowało zaś tylko 18, t. j. 1·8%.

Jak wykazały dokładne spostrzeżenia, w chwili och[illegible] tego szczepienia dzieci już były dotknięte chorobą, chociaż w stopniu nadzwyczajnie słabym. [illegible] pomnieliśmy, wszystkie prawie uniknęły tej [illegible] Dr Zuppinger zaznacza, że rodzice oddawszy chore dzieci do szpitala, reszty rodzeństwa nie chcieli poddać szczepieniu ochronnemu i ustąpili dopiero wobec usilnych namów lekarza. W innych państwach europejskich szczepienie ochronne przeciwko dyfteryi znalazło już dosyć szerokie zastosowanie. Na kongresie hygienicznym w Brukseli wykazali reprezentanci odnośnych krajów, że we Włoszech zaszczepiono sposobem ochrony 14 967 dzieci, we Francyi 11.300, w Niemczech 31.740, w Szwecyi 1.000, a tylko 700 w krajach należących do Austryi. Rząd powinien zająć się tą sprawą i po dokładnem zbadaniu jej przez powagi lekarskie, pomyśleć o szczepieniu ochronnem przeciwko dyfteryi na wielką skalę.

Kronika.

Kraków, 21 stycznia.

Uroczysty obchód powstania r. 1863 odbędzie się jutro, w piątek, w sali krakowskiej resursy urzędniczej w hotelu Europejskim na dochód krakowskiego Przytuliska weteranów z r. 1863. Urozmaicony wieczorek zagai poseł Popowski. Godziłoby się, aby publiczność krakowska pospieszyła na wieczorek, mający być wyrazem hołdu dla uczestników ostatniej walki orężnej.

Z Towarzystwa opieki nad weteranami polskimi z r. 1831. Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Tow. opieki nad weteranami polskimi z lat 1830/31, pod przewodnictwem prezesa p. Józefa Męcińskiego. Podług przyjętego do wiadomości sprawozdania z działalności komitetu za rok ubiegły, na żołdzie narodowym pozostaje w Krakowie 4 a we Lwowie 3 weteranów, którym wypłacanym bywa żołd miesięczny w kwocie 30, 40 i 50 koron, wraz z naddatkami na święta Bożego Narodzenia i Wielkanocne. Stan kasy przedstawiał za rok ubiegły wydatki w kwocie 4005 koron, dochody 1670 koron, niedobór okazał się zatem w kwocie 2335 koron, który pokryty zostanie z późno w tym roku przez Sejm uchwalonej subwencyi dla Towarzystwa.

Następnie dokonano uzupełniającego wyboru do komitetu, który pozostał niezmieniony. W miejsce zmarłego ś. p. dra Sciborowskiego wybrano członkiem komitetu Towarzystwa dra Tadeusza Bednarskiego.

Artystyczny wizerunek J. Słowackiego. Założony przed kilku miesiącami w Krakowie artystyczno fototypiczny zakład p. A. Trybalskiego (Zwierzyniecka 16) wykonał jeden z najcelniejszych, jakie posiadamy, wizerunków Juliusza Słowackiego, wykonany z powiększonego reliefu medalionu poety. Pod względem odbicia i technicznych szczegółów wykonania, portret ten chlubne wystawia świadectwo młodemu zakładowi, który zasługuje na gorące poparcie ogółu, jako pierwszy u nas tego rodzaju zakład, którego potrzeba oddawna czuć się dawała.

Trzeci most na Wiśle. Wczoraj odbyło się w magistracie podgórskim posiedzenie komisyi rządowej, w celu obrad nad projektowaną budową trzeciego mostu na Wiśle, między Krakowem a Podgórzem, którego potrzeba jest codzień pilniejszą. Komisyi przewodniczył jako zastępca rządu, sekretarz namiestnictwa p. Portu, a w skład jej wchodzili: trzej reprezentanci wojskowi, delegaci komisyi dla budowy kanałów wodnych, reprezentanci starostwa krakowskiego i podgórskiego i magistratu tych miast, trzech przedstawicieli kolei państwowych, dalej reprezentanci budownictwa miejskiego w Krakowie i Podgórzu, Rady powiatowej wielickiej, oraz prywatne strony interesowane. Z ramienia Rady miasta Krakowa wzięli udział r. m. J. Rotter, r. m. Uderski, r. m. Beringer i r. m. Turski. W zasadzie zgodzono się na projekt rządu budowy mostu u wylotu ulicy Starowiślnej, po drugiej stronie Wisły wkraczający drogą wprost do Małego Rynku w Podgórzu.

Inne szczegóły projektowanego mostu, po rozpatrzeniu zastrzeżeń stron interesowanych, wiadomemi będą po wydaniu ostatecznej decyzyi przez rząd, gdy budowa mostu wejdzie w życie.

Krajowe karnety balowe z malaturami, wykonanemi ręcznie przez artystów malarzy krakowskich, posiada na składzie w znacznej ilości handel papieru p. S. Karlińskiego w Sukiennicach. Zarówno cena przystępna, jak i wartość artystyczna karnetów powinna skłonić nasze komitetu balowe do popierania swojskiego przemysłu.

Kradzież z włamaniem w aresztach wojskowych. Niezwykle śmiałą kradzież popełniono w Krakowie w nocy z 19 na 20 b. m. Oto okradziono kancelaryę aresztów garnizonowych na Zamku, gdzie w gmachu, mieszczącym areszta i ich zarząd, stoją stałe posterunki wojskowe. Jakiś niezwykle wytrawny złodziej, prawdopodobnie dobrze obznajomiony z rozkładem gmachu i ich sal, za pomocą świdra wyłamał główne drzwi z podworca do przedsionka aresztów, następnie przyniesioną z sobą kłódką zamknął od zewnątrz drzwi mieszkania profosa więziennego, by ten nie mógł się wydostać do sieni i w dalszych operacyach mu przeszkodzić — poczem swobodnie wyłupał prawie pod nosem warty dwoje jeszcze drzwi, a dostawszy się do kancelaryi zarządu aresztów, odbił wieko od drewnianej skrzyni, gdzie była złożona gotówka i zabrał z niej przeszło 1000 koron.

Rano profos (zarządca więzień wojskowych) wstawszy, gdy chciał się udać do biura, ze zdziwieniem spostrzegł, że jest od zewnątrz zamknięty. Na gwałt przez niego uczyniony zbiegli się żołnierze, kłódkę oderwa[illegible] a [illegible] zaumiony profosa przedstawił się niezwykły [illegible] z rozbitych czworga drzwi i kasy ogołoconej z gotówki. Zapanował paniczny popłoch, władze wojskowe zarządziły natychmiast najenergiczniejsze dochodzenie za tym niezwykle śmiałym złoczyńcą, dotychczas jednak bez skutku. Udano się więc o pomoc do cywilnej policyi krakowskiej w celu wspólnych dochodzeń, które są w pełnym toku.

W szeregu głośnych kradzieży krakowskich z włamaniem, ta chyba osiągnęła palmę pierwszeństwa, gdyż złodziej nietylko pod bokiem licznych wart wojskowych popełnił kradzież, ale w dodatku zamknął zarządcę więzienia jako więźnia w jego własnem mieszkaniu.

Pożar w pałacu „pod Baranami“. Wczoraj po godzinie 7 wieczór wezwano straż pożarną na Rynek główny, gdzie w pałacu hr. Andrzeja Potockiego wybuchł pożar w jednej z sal na II piętrze. Ogień powstał z zajęcia się belki wpuszczonej wprost w komin. Straż pod osobistem kierownictwem naczelnika Nowotnego, po wyrąbaniu palących się belek w powale drugiego a podłodze trzeciego piętra, ogień w przeciągu kwadransa ugasiła. Na miejscu pożaru obecną była kompania wojska i oddział policyi, które utrzymywały porządek przed tłumami publiczności zalegającej Rynek.

Szkarlatyna. Donoszą nam, że w Jedliczu i sąsiedniej wsi Męcince wybuchła epidemicznie szkarlatyna. W Jedliczu przechodzić ma ta groźna choroba łagodnie, w Męcince wiele wypadków zakończyło się śmiercią.

Wybór w Izbie handlowo-przemysłowej. Z Brodów donoszą nam, że na posiedzeniu Izby przemysłowo-handlowej wybrano prezydentem Lazara Blocha, zastępcą Michała Kulaka, a prowizorycznym zastępcą Maurycego Landaua.

Napad wilków. Z Przemyśla piszą: Pod warownią Ujkowicką, otoczoną lasami, napadły onegdaj dwa wilki na żołnierza, niosącego ranny posiłek jednej z wart, strzegących warowni. Przerażony żołnierz wdrapał się na drzewo, skąd głośno wołał o pomoc. Usłyszano go na odwachu. Gdy nadbiegło kilku zbrojnych ze strażnicy, para drapieżników umknęła w gąszcz. Najprawdopodobniej przedarły się wygłodniałe zwierzęta borami od wikliny w sanockiem, gdzie jest wilcza siedziba, aż pod Przemyśl.

Pożar. Z Rawy Ruskiej donoszą, że we wsi Szczepiatynie zgorzało 18 b. m. 24 włościańskich gospodarstw. Szkoda, ubezpieczona zaledwie w $^{1}/_{8}$ części, wynosi 40 000 koron.

Były minister honwedów, generał Dezyderyusz Kolosvary, mianowany został komendantem brygady konnicy w Rzeszowie.

Z kapituły ormiańskiej. Cesarz zamianował kanclerza konsystoryalnego ks. Wiktora Piotrowicza kanonikiem ormiańskiej kapituły metropolitalnej we Lwowie.

Zmarli.

W Petersburgu zmarł d. 17 b. m. Alfons Rzeszotarski, profesor tamtejszej politechniki, główny metalurg obuchowskiej fabryki armat i pancerzy okrętowych, autor cennych dzieł z zakresu metalografii, inżynier technolog. Jako specyalistę interesowała go głównie struktura stali, do badań której stosował z dużem powodzeniem fotografię. Na wystawach fotograficznych w Londynie, w Warszawie i w Petersburgu bardzo wysoko oceniono i odpowiednie prace Rzeszotarskiego z dziedziny metalografii. Wyniki swych badań ogłaszał zmarły w języku polskim i rosyjskim. „Struktura stali“, „Teorya hartowania“, „Metalografia“, „Metalurgia stali“ — oto ważniejsze jego publikacye. Liczył lat 55.

Ze świata.

Z Warszawy. Tegoroczny budżet rosyjski przynosi kilka charakterystycznych cyfr, ilustrujących stosunki warszawskie i Królestwa.

Na utrzymanie policyi w Królestwie Polskiem budżet przewiduje na rb. sumy następujące: biuro oberpolicmajstra warszawskiego 62.910 rb., policya warszawska 433.630 rb., policya łódzka 141.615 rb., lubelska 9200, częstochowska 22 756 rb., przeznaczono specyalnie na usługi fabryk prywatnych 40 901 rb., a razem 711.012 rb. Ponieważ na straż ziemską i rzeczną przeznaczono 1.500.864 rb., przeto ogółem na utrzymanie policyi w Królestwie Polskiem budżet na r. b. przewiduje sumę 2,211 876 rb.

W budżecie Synodu prawosławnego przewidziano w r. b. wydatki w sumie 29,351.080 rs., z której to sumy na dyecezye prawosławne Królestwa Polskiego przypada 980.452 rb. Utrzymanie duchowieństwa katolickiego wliczone jest do budżetu ministeryum spraw wewnętrznych i na r. b. preliminowane w sumie 1,552.350 rb., a z tego na Królestwo Polskie 917.853 rb.

P. Józef Redo, b. artysta sceny Nowości, zacznie występy w teatrze poznańskim. Dyrektor Rygier postanowił zorganizować operę i operetkę polską, aby odciągnąć publiczność od opery niemieckiej w Poznaniu; w tym celu zaangażował p. Redę i p. Łapską.

Swiętokradztwo. Z Warszawy donoszą: W tutejszym kościele św. Stanisława na Woli popełniono dziś wielkie świętokradztwo. Nieznani złoczyńcy wyrwawszy futrynę drzwi głównych, wdarli się nocą do kościoła i poczynili tam ogromne spustoszenie. Zrabowali 2 puszki z komunikantami, wielki krzyż posrebrzany, relikwiarz, srebrną suknię i korale z obrazu Matki Boskiej, zegar z zakrystyi, oraz oderwali od krzyża srebrną statuę Chrystusa, pobożne wotum jednego z mieszkańców z Woli. Sprawców, których było kilku, nie zdołano dotąd ująć, co zresztą jest niełatwem, gdyż cała okolica Woli i Czystego jest rojowiskiem łotrów, którzy są postrachem nietylko mieszkańców tych okolic, ale i policyi. Dość powiedzieć, że urzędnik kancelaryi tej parafii, ubiegłego lata, odprowadzając około godziny 10 wieczór po dniu świątecznym swych gości, był napadnięty bez żadnego powodu i u samych progów kościelnych przez bandę nożowników zabity na miejscu, a kilka osób z jego rodziny i owych gości ciężko pobito. Mimo to do dziś dnia sprawcy zbrodni nie są wykryci.

Zapis Liniewicza. Z Petersburga donoszą: Sprawa o spadek po znanym antykwaryuszu Liniewiczu zakończyła się polubownie. Rzymsko-katolickie Tow. dobroczynności zgodziło się na propozycyę dzieci zmarłego co do wydzielenia im $^{1}/_{8}$ części dochodów z majątku, zapisanego Tow. przez Liniewicza.

Slub. W Sosnowcu pobłogosławiony został związek małżeński panny Maryi Wolskiej, córki rejenta, z prof. dr. Edwardem Porębowiczem ze Lwowa, znanym tłomaczem i krytykiem literackim.

Za obrazę Niemców. Za artykuł, zamieszczony w „Pracy“ poznańskiej z okazyi odsłonięcia pomnika Bismarka w Poznaniu, którym czuli się dotknięci i obrażeni hakatyści, skazany został odpowiedzialny redaktor tego pisma, p. Józef Lisowski, na 200 marek kary.

Dwie zbrodnie. W ostatnich czasach mieszkańców Łucka przeraziły dwie zbrodnie, obiedwie na tle „jalousie du métier“. Jedną zbrodnię popełniono dn. 6 bm., drugą zaś w nocy z dn. 16 na 17 bm. W pierwszej rybak zabił nad Styrem, pod samem miastem, innego rybaka, zazdroszcząc mu obfitego połowu; aby zaś nasycić swoją zemstę, po odrąbaniu głowy od kadłuba swojej ofiary, w oba uformowane w ten sposób, ociekające krwią otwory w ciele nieszczęśliwego rybaka, wsadził po kilka ryb, wyjętych z sieci zabitego. Nocy znów przedwczorajszej, w oddalonej części miasta, przytykającej do dworca kolejowego, sklepikarz zamordował sklepikarza, zakradłszy się podstępem do mieszkania swojego sąsiada, robiącego lepsze interesy, i zadawszy mu śmierć nożem po krótkiej walce. Obydwóch zbrodniarzy aresztowano, obaj przyznali się do winy, wyjawiając pobudki, które ich do zbrodni popchnęły.

Arcyksiążę Ferdynand Karol, o którego zamierzonem małżeństwie z p. Bertą Czuber, córką profesora wiedeńskiej politechniki, doniosły dzienniki wiedeńskie, cofnął się i porzucił swój zamiar. Krewni najbliżsi zdołali go odwieść od tego kroku, co — wedle dziennika „Zeit“ — wymagało dużo zachodu. Ale koniec końców arcyksiążę wyrzekł się pięknej „mieszczanki“. Cesarz nie otrzymał oficyalnego zawiadomienia o zamiarze arcyksięcia Ferdynanda Karola. Jak donosi wspomniany dziennik, arcyksiążę bawił przed trzema dniami w Wiedniu. W poniedziałek całe rano i południe spędził u arcyksięcia Ottona. Tam przez parę godzin bracia rozmawiali nader serdecznie i żywo. Po południu o godzinie 4 arcyksiążę Ferdynand Karol pojawił się na dworcu kolejowym i wsiadł do pociągu praskiego. Całe otoczenie mogło z łatwością zauważyć, że arcyksiążę był wzburzony. Przed odejściem pociągu wysłał list do arcyksięcia Ottona.

Cesarz o zamiarze bratanka nic nie wiedział. Arcyksiążę Otton miał więc uwiadomić o całej sprawie monarchę i zapowiedział bratu przy rozstaniu, że jeśli nie zmieni zamiaru, będzie musiał zrobić to najdalej we wtorek wieczorem. W dzień ten odbyła się jeszcze jedna narada rodzinna u arcyks. Maryi Teresy. Postanowiono jeszcze raz starać się o wpłynięcie na arcyksięcia, a zadania tego podjął się arcyksiążę Otton. Rozstrzygająca rozmowa odbyła się przez telefon i trwała przeszło godzinę. Arcyksiążę Otton jeszcze raz przekonywał brata, używając wszystkich argumentów, kładąc nacisk na to, że sędziwy monarcha mógłby odczuć ten fakt nader boleśnie. To, zdaje się, najbardziej podziałało i arcyksiążę oświadczył, że ustępuje woli i radom rodziny. Za kilka tygodni arcyksiążę uda się z bratem swoim Ottonem na Rivierę.

Proces przeciwko ojcu. Hrabina Stefania Lonyay, córka króla belgijskiego Leopolda, postanowiła, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, wystąpić przeciwko ojcu z procesem o spadek po królowej Henryce, matce swojej a żonie Leopolda. Postanowienie to przypisać należy okoliczności, że obecnie stało się prawomocnem zapisanie przez króla Leopolda narodowi jego całego majątku nieruchomego. Jeżeli sąd orzeknie, że pomiędzy królem a zmarłą jego żoną istniała wspólność majątkowa, to w takim razie hrabina Lonyay wygra proces, a część, która ze spadku będzie się jej należała, wyniesie około 15 milionów franków. Proces rozpocznie się dn. 9 lutego, adwokatem zaś hrabiny Lonyay jest radykalny deputowany Paweł Janson.

W obronie godności narodowej. Minister wojny Pitreich wydał rozporządzenie do wszystkich komend wojskowych, przestrzegające w sposób stanowczy, ażeby przełożeni podwładnych swoich nie obrażali uwagami przykremi o ich narodowości lub religii. Rozporządzenie to pojawiło się w porę, oby je tylko należycie wykonywano.

Zima w Bośni. Jak donoszą z Serajewa, panują w całej Bośni burze ze śnieżycami. W zachodniej części kraju wstrzymano ruch pocztowy. Podróż inspekcyjna generała Alboriego została z tego powodu odroczoną.

Ankieta na czasie. Towarzystwo dla kultury i polityki w Wiedniu urządza w miesiącach lutym i marcu b. r. ankietę w sprawie kredytu osobistego i lichwy, uwzględniając w pierwszym rzędzie urzędników, oficerów i ludzi wolnych zawodów. Ankieta będzie dla wszystkich przystępną i odbędzie się w sali Towarzystwa rolniczego w Wiedniu (I dzielnica, Schauflergasse, l. 6). Osoby, które mają zamiar dostarczyć ankiecie materyału, mogą listownie porozumieć się z sekretarzem wspomnianego towarzystwa. (Kulturpolitische Gesellschaft, Döbling, Vegagasse, nr 9.)

Ferdynand Mannlicher, zmarły wczoraj w Wiedniu wynalazca karabinu, zaprowadzonego w armii austryackiej, był inżynierem kolei północnej. Zajmował się długo ulepszeniami broni palnej, aż w r. 1879 wystąpił z wynalezionym przez siebie karabinem, który następnie przyjęła armia austryacka. Dla wprowadzenia w życie swojego wynalazku wystąpił w r. 1886 ze służby kolejowej. W r. 1899 został powołany do Izby panów. Pozostawił wdowę i 11-letnią parę bliźniaczą córeczek.

Wybuch prochu. Z Gracu donoszą, że w fabryce prochu w Rendersdorf powstał w jednym z warsztatów pożar, wskutek czego eksplodowała nieznaczna ilość prochu. Jeden robotnik został ciężko ranny, jeden zaś lekko. Dzięki natychmiastowej interwencyi straży pożarnej ogień nie przeniósł się do bliskiej prochowni.

28.000 koron w piecu. W Zagrzebiu wdowa Reichl, właścicielka wielkiego handlu, w przystępie obłędu spaliła w piecu 22 000 koron gotówką i książeczkę kasy oszczędności na 6000 koron. Po dokonaniu tego „autodafe“ oświadczyła z miną wesołą swoim domownikom, że zapłaciła w ten sposób wszystkie swoje długi. Gotówka spaliła się doszczętnie, książeczkę zdołała służąca wyratować.

Słusznie.

— Kazimierz podobno ma wysokie stosunki?

— A tak, wszyscy jego znajomi mieszkają na poddaszu.

Z krakowskiego Koła filologicznego. Posiedzenie Koła odbędzie się w piątek o godzinie 6 wieczorem w Collegium novum w sali nr 4. Prof. dr Morawski wygłosi odczyt p. t. „Minucyusza Felixa „Octavius“ i „Quo vadis“ Sienkiewicza.

Z cechu ślusarzy. Walne zgromadzenie cechu ślusarzy, nożowników, rusznikarzy i pilnikarzy w Krakowie, na którym nastąpią wybory całego zarządu, odbędzie się we czwartek 28 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu „Przyjaźń“ przy ul. św. Tomasza l. 37. Lista uprawnionych członków do głosowania jest do przejrzenia w mieszkaniu cechmistrza, A. Staszczyka, Krowoderska l. 60.

Mianowania i przeniesienia. (Lwów. Telef.). „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kontrolora pocztowego Emila Dobrzańskiego z Kołomyi do Sanoka.

[illegible]owski wyższy sąd krajowy zamianował kancelistę sądu powiatowego w Skolem, Gabryela My[illegible] oficyałem kancelaryjnym w X kl. rangi.

[illegible]dki Dla M. Z. złożył dr K. 2 K.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

([illegible] powszednie o 7 w dni świąteczne o 6 wieczór.)

[illegible] czwartek i piątek: Dr Stanisław Estreicher: „O [illegible]czeniu włościan w Galicyi“ (Collegium Novum, w sali im. Kopernika nr 62).

[illegible] sobotę: Dr Kazimierz Rogóyski: „O żywieniu się [illegible]“ (Collegium Novum, II p., w sali im. Kopernika nr [illegible]).

Repertoar Teatru miejskiego.

[illegible] sobotę: „Kobieta bez znaczenia“, sztuka w 4 aktach Oskara Wilde'go.

[illegible] niedzielę popołudniu: „Kopciuszek“; wieczór: „Kobieta bez znaczenia“.

[illegible] kalendarza. W piątek 22 stycznia: Wincentego i A[illegible]tazego mm.; w sobotę 23 stycznia: Zaślubiny N. M. P., Rajmunda w.; w niedzielę 24 stycznia: Św. Rody, Tymot.

[illegible] krakowskiego obserwatoryum. [illegible] 20-go stycznia [illegible] eratura [illegible] od — 1·9 do — 0·0 C.; barometr od południa zaczął opadać.

[illegible] 21 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 7[illegible]3 mm, termometru — 0·4 C.; wiatr wschodni.

Wiadomości naukowe literackie i artystyczne.

— **Jubileusz Reja w r. 1905.** W auli uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się wczoraj pierwsze publiczne zebranie uczonych i osób zaproszonych przez zarząd Akademii celem omówienia programu obchodu jubileuszowego i połączonego z tymże zjazdu naukowego ku upamiętnieniu 400 rocznicy urodzin Mikołaja Reja przypadającej w r. 1905.

Obrady zagaił prezes Akademii Stanisław hr. Tarnowski, przedstawiając w ogólnym zarysie plan obchodu i zawiadamiając, że Akademia weźmie ze swej strony udział w jubileuszu, podejmując szereg wydawnictw pomników literatury polskiej XVI w. jak np. „Zwierciadło“ Reja, „Orland Szalony“ Piotra Kochanowskiego i materyały polityczne z XVI wieku.

[illegible]neralny sekretarz prof. dr Ulanowski przed[illegible] ił następnie w dłuższym referacie literacki [illegible] jubileuszowego obchodu. Prace zjazdu jubileuszowego powinny, zdaniem referenta, ograniczyć się do wieku XVI. Akademia ze specyalnego funduszu zajmie się wydaniem wszystkich prac uznanych za dobre. Równocześnie komitet redakcyjny zajmie się sprawą Encyklopedyi, w którejby zajmujący się przedmiotem, czy to badacz, czy uczeń, mógł znaleść potrzebne mu szczegóły i nie potrzebował, jak dotąd, oryentować się sam w materyałach. Sprawie Encyklopedyi poświęciłby zjazd część czasu obrad, opracowałby ją komitet redakcyjny. — Zmianą w ustroju zjazdu będzie to, że obrady toczyć się będą na tle prac nadesłanych, „pro praeterito“, a nie, jak dotąd, „pro futuro“.

krycie sprzysiężenia i jego organizacyi, ale na zadanie mu śmiertelnego ciosu.

Bez młodzieży — powiedział sobie — nie będzie powstania, a na młodzież mamy... brankę. I wyszedł ukaz, powołujący do służby wojskowej wszystkich młodych ludzi, zdolnych do noszenia broni. W nocy z 15-go na 16-ty stycznia 1863 roku miano ich porwać w Warszawie, na prowincyi zaś z 24-go na 25-ty tegoż miesiąca.

Komitet Centralny dowiedział się natychmiast o ukazie i ostrzegł proskrybowanych, aby w dniach, a raczej podczas nocy, przeznaczonych na brankę, wydalili się z domów i dobrze ukryli, a zarazem zwołał na dzień 16 stycznia zgromadzenie prowincyonalnych Komisarzy narodowych, w celu naradzenia się, co czynić wobec tego zamachu na polską młodzież.

Tymczasem żandarmerya i policya warszawska, napadłszy w nocy z 15 na 16 stycznia 1863 roku na domy proskrybowanych i nie znalazłszy ich, porwały w ich miejsce innych mężczyzn, których w tych domach zastały, chwytając braci proskrybowanych, ojców za synów, wujów za siostrzeńców i t. p., byle tylko wybrać na liczbę tylu, ilu ukaz porwać z Warszawy polecał. — W ten sposób przeszło 2000 takich brańców zapędzono do cytadeli warszawskiej.

Jęk zgrozy i oburzenia zatrząsł Warszawą i całą Polską. Zgromadzenie Komisarzy pod tem wrażeniem miało rozstrzygnąć trudną nad wyraz kwestyę, co czynić? Poświęcić dwadzieścia kilka tysięcy młodzieńców i pozwolić ich zabrać w ćwierćwieczną służbę sałdacką, czy rzucić ich na wroga i rozwinąć chorągiew powstania? Większość oświadczyła się za powstaniem, a to tembardziej, gdy część proskrybowanych ukryła się już w lasach i oświadczyła, że woli ginąć na ojczystej ziemi, aniżeli iść w sałdaty.

Nie Komitet Centralny więc, ale mrgr Aleksander Wielopolski postarał się o przyspieszenie wybuchu powstania, on stał się moralnym jego sprawcą i on jest odpowiedzialnym za to, że powstanie rozpoczęte zawcześnie i w niesprzyjającej chwili, nie osiągło zamierzonego celu.

Komitet Centralny wskutek uchwały większości wspomnianego wyżej zgromadzenia, zamienił się w tymczasowy Rząd Narodowy i ogłosiwszy zniesienie pańszczyzny, oraz równość wszystkich mieszkańców Polski, wezwał ich w dniu 22 stycznia 1863 roku do broni, w bój za wolność i niepodległość ojczyzny.

I spełnił się znów fakt, jakiego próżnobyśmy w dziejach innych narodów szukali. Studenci w lekkich mundurkach, rzemieślnicy od warsztatów, wydelikaceni panicze, parobcy od cepa i radła, stanęli obok siebie i niemal z gołemi rękami, lecz z męstwem starych, a zbrojnych żołnierzy, po ściśniętej mrozem ziemi, poszli na wroga.

Przez 15 miesięcy wrzała walka. Od czasu do czasu sztandary polskie zwycięsko powiewały i orzeł biały wzlatał w wawrzynach zwycięstwa, jak pod Staszowem, Skałą, Kobylanką, Panasówką, Pyzdrami, Ignacewem, Myszyńcem, Salichą, Żyrzynem, Opatowem i na wielu, wielu innych miejscach.

Bój ustał wówczas dopiero, gdy jedno z haseł, wypisanych na chorągwi powstania, stało się faktem, gdy jeden z celów jego był osiągnięty, gdy car ukazem z 2 marca 1864 roku zniósł pańszczyznę, a tem samem co do tego punktu uznał i zatwierdził manifest Rządu Narodowego z 22 stycznia 1863 roku.

Ostap.

Referat swój zakończył prof. Ulanowski wezwaniem obecnych do wyrażenia zdań o przedstawionym projekcie.

Z dłuższej dyskusyi w której zabierali głos pp. Bobrzyński, X. dr Chotkowski, prof. Tretiak, Łoś Chmiel, Finkel, Zakrzewski, Grebowski i Heck — zebranie powzięło bliższe wyobrażenie o rozmiarach i charakterze obchodu.

Zjazd potrwa conajmniej 4 dni, z czego 2 będą poświęcone rozprawom nad Encyklopedyą, co do innych punktów podniesiono szereg wskazówek dla komitetu dotyczących inicyatywy i tematów rozpraw naukowych, jak np. badań nad stosunkami kulturalno ekonomicznemi, nad językiem XVI w. poruszono potrzebę inwentaryzacyi archiwów miejskich, klasztornych i t. d., rozszerzenie zakresu prac zjazdu na inne wieki i uwzględnianie także literatur obcych i ich wpływu na literaturę polską XVI w. Ostatecznie zgodzono się co do potrzeby zgłaszania tematów, a prof. Ulanowski zawiadomił, że przygotowuje na zjazd pracę nad historyą unii z Litwą.

W zakończeniu obrad prezes Tarnowski zreasumował dyskusyę i przekazał na wniosek p. Karbowiaka wszystkie postawiono w ciągu dyskusyi kwestye do rozpatrzenia komitetu redakcyjnego.

Dział ekonomiczny.

⨯ **Wystawa metalowa w Krakowie.** Wyszedł z druku regulamin krajowej wystawy wyrobów metalowych w Krakowie w roku 1904, którego treść podajemy w streszczeniu dla wiadomości naszych przemysłowców: Wystawa odbędzie się w Krakowie pod protektoratem namiestnika, hr. Andrzeja Potockiego, i marszałka krajowego, hr. Stanisława Badeniego. Otwarcie wystawy nastąpi dnia 21 sierpnia b. r., zamknięcie z końcem września.

Celem wystawy jest zaznajomienie jak najszerszych warstw naszego społeczeństwa z produkcyą krajowych wyrobów metalowych, a zarazem danie sposobności producentom nawiązania stosunków ze sferami handlowemi krajowemi i pozakrajowemi.

Kierownictwem wystawy zajmie się komitet wystawowy, w tym celu przez Towarzystwo ochrony polskiego przemysłu i handlu upełnomocniony.

Programem wystawy objęte zostaną wszelkie wyroby, wytwarzane z metalu, jak również artykuły techniczne i wszelkie wyroby do obróbki metali służące.

W szczególności wystawa obejmie następujące działy: dział I kowalstwo, dział II ślusarstwo, dział III kotlarstwo i blacharstwo, dział IV brązownictwo i ludwisarstwo, dział V odlewy z żelaza, dział VI maszyny, dział VII jubilerstwo oraz wyroby platerowane, dział VIII hutnictwo, dział IX artykuły techniczne.

Przedmiotami wystawy mogą być przedmioty wykończone, modele i rysunki

Zgłoszenia przedmiotów wystawowych mają być podane na odpowiednich blankietach, które otrzymać można bezpłatnie w biurze wystawy, w Krakowie, Rynek gł. L. 6, I piętro (Szara kamienica), gdzie też można zasięgnąć wszelkich najbardziej wyczerpujących wyjaśnień, tyczących się wystawy.

⨯ **Organizacya służby wodnej.** Donoszą ze Lwowa:

Namiestnictwo zamierza jeszcze z początkiem bieżącego roku wprowadzić nową organizacyę państwowej służby budowniczej wodnej, w myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, które zatwierdziło plan nac[illegible]ictwa, wypracowany wskutek uchwały sejmowej z r. 1901.

W myśl tego planu, dla całego biegu k[illegible] rzeki regulowanej utworzone zostaną kierowni[illegible]. A mianowicie: 1) w Krakowie dla regulacyi [illegible] Wisły od ujścia Białki do Zawichostu (345 [illegible] metrów) na wyłączny koszt nadzwyczajnej dot[illegible] państwowej, oraz ekspozytury w Szczucinie i [illegible]nobrzegu. 2) W Wadowicach dla regulacyi Sk[illegible] (50 klm.); regulacya ta wykonać się ma w [illegible] ustawy krajowej z dnia 18 września 1901 [illegible] Dz. u. kr. Nr 103, na koszt państwowego fu[illegible]szu kanałowego i funduszu krajowego. 3) W [illegible]chni dla regulacyi Raby (99 klm.) na koszt, [illegible] pod 2). 4) W Nowym Sączu dla regulacyi Du[illegible]ca od Nowego Targu do ujścia i dla Popradu [illegible] łącznej długości 253 klm.) oraz ekspozytury w T[illegible]nowie i w Starym Sączu dla Popradu. Regul[illegible] te pokryją: a) od Zgłobic do ujścia wyłącznie [illegible]stwowa nadzwyczajna dotacya, b) od Nowego [illegible]cza do Zgłobic wyłącznie państwowy fundusz k[illegible]łowy, c) od Nowego Targu do Nowego Sącza [illegible] Popradzie fundusze, jak pod 2). 5) W Dębicy [illegible] regulacyi Wisłoki (126 klm.); regulacya ta w[illegible]nywać się ma na przestrzeni od Mielca do uj[illegible] na rachunek nadzwyczajnej dotacyi państwowej, [illegible] Jasła do Mielca na koszt państwowego fundu[illegible] kanałowego, od Żmigrodu do Jasła na rachu[illegible] wskazanych pod 2). 6) W Rzeszowie dla reg[illegible]cyi Wisłoka (134 klm.) na rachunek fundusz[illegible], jak pod 2). 7) W Przemyślu dla regulacyi Sa[illegible], Wiaru i Tanwi Ekspozytury w Dynowie i w [illegible]sku, obejmujące ogółem 336 klm. rzek. Roboty p[illegible]wadzone będą na Sanie od Składu solnego do Ujś[illegible] na rachunek państwowego funduszu kanałowe[illegible] od Liska do Sanoka, tudzież na Wiarze od Niża[illegible]kowiec do ujścia i na Tanwi od granicy państ[illegible] do ujścia na rachunek funduszów, wskazanych pod 2[illegible] 8) W Stanisławowie dla regulacyi Dniestru [illegible] Rozwadowa do Okopów (359 klm.) Ekspozytu[illegible] w Żydaczowie i w Zaleszczykach, a w miarę p[illegible]trzeby ewentualnie i w Niżniowie, po ukończeni[illegible] robót na przestrzeni Rozwadów-Żurawno. Robot[illegible] wykonane będą na przestrzeni Żurawno-Okopy n[illegible] rachunek państwowej dotacyi wodnej, a na prz[illegible]strzeni Rozwadów-Żurawno na rachunek fundus[illegible] ustanowionego ustawą krajową z dnia 1 ma[illegible] 1893 r., Dz. u. k. Nr 33. 9) W Stryju dla reg[illegible]lacyi rzeki Stryja (148 klm.) na rachunek fundu[illegible]szów, jak pod 2). 10) W Bolechowie dla regulacy[illegible] Świcy z Sukielem (94 klm.) na rachunek fund[illegible]szów jak pod 2. 11) W Stanisławowie dla regu[illegible]cyi połączonej Bystrzycy, tudzież sołotwińskiej [illegible] nadwórniańskiej Bystrzycy, razem 139 klm. Roboty będą wykonywane na rachunek funduszów, jak pod 2). 12) W Kołomyi dla regulacyi Prutu, daty ostatecznie jeszcze nie ustalone. 13) dla regulacyi Soły w Żywcu i 14) dla regulacyi Łomnicy z Czerszą w Kałuszu, które przeprowadzone będą na mocy osobnych ustaw krajowych.

Kierownictwa te, nie zależne od starostw, będą miały w miarę długości rzeki odpowiednią liczbę ekspozytur. Kierownictwo ogólne spoczywać będzie w departamencie wodnym namiestnictwa pod przewodnictwem namiestnika. Będą w niem utworzone działy: a) dorzecza Wisły, b) dorzecza Dniestru, c) spraw melioracyjnych i zabudowania potoków, d) ewidencyi gruntów funduszowych, wreszcie e) zbierania dat statystycznych, dotyczących regulacyi rzek. Roboty wykonywać się będzie o ile możności, we własnym zarządzie, przez ustanowienie komisarzy specyalnych dla poszczególnych kierownictw regulacyi rzek, w miarę potrzeby, dla jednego lub dla kilku kierownictw razem, a mianowicie:

1) w Krakowie dla Wisły, 2) w Wadowicach dla Soły, Skawy i Raby, 3) w Nowym Sączu dla Dunajca wraz z Popradem, 5) w Przemyślu dla Sanu, Wiaru i Tanwi, 6) w Stanisławowie dla Dniestru, 7) w Stryju dla Stryja i Świcy, wreszcie 8) w Stanisławowie dla Łomnicy i Bystrzycy.

Na posady pośrednie, nadzorcze nad robotnikami, namiestnictwo zamierza zaangażować ukończonych uczniów szkół przemysłowych. Nadto ustanowi się przy większych kierownictwach po jednym urzędniku rachunkowym i po jednym urzędniku manipulacyjnym.

Zamierzono też powiększenie dotychczasowej liczby nadzorców rzek i powiększenie służby niższej, jak sterników, maszynistów, palaczy i majtków na rządowych parostatkach i na pogłębiarkach parowych, dalej tamiarzy i dozorców wiklin funduszowych.

⨯ **Nowa stacya kolejowa.** Dnia 1 lutego br. będzie otwarty na szlaku Dembica—Rozwadów—Przeworsk pomiędzy stacyami Sobowem i Zbydniowem, przy km. 82·596 przystanek osobowy i ładownia Grębów dla nieograniczonego ruchu osobowego, pakunkowego i towarowego, z wyjątkiem towarów wybuchających i żywych zwierząt. Czasy odjazdu pociągów, zatrzymujących się na tym przystanku, są następujące: Odjazd z przystanku osobowego Grębów ku Dembicy: pociąg osobowy nr. 712 o godz. 9·9 rano, nr. 714 o godz. 4·20 po południu; odjazd z przystanku osobowego Grębów ku Przeworskowi pociąg osobowy nr. 711 o godz. 7·36 rano, nr. 713 o godz. 1·56 po południu. Czas odjazdu i przyjazdu pociągów jest podany według czasu średnio-europejskiego. Czas nocny o godz. 6 wieczór do 5·59 rano jest oznaczony podkreśleniem liczb oznaczających minuty.

⨯ **Sprawy naftowe.** Rada nadzorcza galicyjskiego Towarzystwa naftowego Karpackiego uchwaliła zwołać na dzień 22 lutego nadzwyczajne walne zgromadzenie i zaproponować akcyonaryuszom podwyższenia kapitału akcyjnego na 15 milionów koron przez wydanie 3600 akcyj. Co do szczegółów przeprowadzenia tej nowej emisyi, jeszcze nie zapadła uchwała.

⨯ **Wiec przemysłowy** odbędzie się 28 b. m. w Stryju. Równocześnie odbędzie się tam walne zgromadzenie oddziału stryjsko-żydaczowskiego gal. Towarzystwa gospodarczego i wystawa okazów wyrobów krajowych w zestawionej przez Biuro reklamy kolekcyi.

Budapeszt. Pszenica na kwiecień 7·89 do 7·90. Pszenica na październik 7·68 do 7·69. Żyto na kwiecień 6·61 do 6·62. Żyto na październik —·— do ·—. Owies na kwiecień 5·50 do 5·51. Owies na październik —·— —·—. Kukurudza na maj 5·29 do 5·30. Kukurydza na lipiec 5·39 do 5·41. Rzepak na sierpień 11·50 do 11·60.

Oferty mierne, chęć kupna lepsza, usposobienie lepsze; łagodnie.

Ostatnie wiadomości.

— W Sejmie pruskim przemawiał onegdaj członek Koła polskiego poseł Czarliński. Zwrócił się on głównie przeciw antipolskim wywodom przywódcy pruskich agraryuszów hr. Kanitza, który żądał nowych zasiłków dla niemieckich [illegible] traktatów handlowych, i skarżył się na wzrost liczby głosów polskich przy wyborach. Poseł Czarliński radził ironicznie rządowi, ażeby każdemu z nienasyconych jeszcze junkrów pruskich płacił za ich antipolską politykę po 10 marek dziennie, a gdy z ław stronnictwa konserwatywnego odezwały się głosy oburzenia, mowca oświadczył: W państwie, w którem zupełnie już podkopano równość wobec prawa, w którem większości wolno gnębić i deptać mniejszość i takie bezprawie byłoby możliwem. W końcu dał poseł Czarliński junkrom dobrą radę, ażeby zamiast żebrać pomocy u rządu i dworu oparli się, podobnie jak Polacy, na własnych siłach.

— Komisya budżetowa delegacyi austryackiej ukończyła wczoraj obrady nad kredytem okupacyjnym i kredyt ten uchwaliła, poczem przystąpiła do obrad nad budżetem wspólnego ministerstwa skarbu.

— Radca stanu Bezobrazow, do niedawna wpływowy zausznik cara, wyznał, jak donosi „Wiener Allgemeine Zeitung“, całkiem otwarcie, że partya jego, prąca do wojny z Japonią, poniosła na razie klęskę. Bezobrazow zapewnia atoli, że w ciągu 6 miesięcy wojna wybuchnie.

Kronika lwowska

Lwów, 21 stycznia.

Wykład z historyi Lwowa. W Kasynie wojskowem przy ul. Fredry wygłosił onegaj generałmajor lwowskiej załogi p. Karol Lang bardzo interesujący wykład o napadzie Tatarów na Lwów w r. 1695, odpartym krwawą bitwą na przedmieściu krakowskiem przez hetmana Stanisława Jabłonowskiego. Opierając się na polskich źródłowych pracach i własnych badaniach strategicznych, roztoczył prelegent przed audytoryum dokładny obraz walki nielicznych chorągwi rycerstwa polskiego, złożonych z 3000 ludzi, z ośmdziesięcio-tysięczną nawałą tatarską i podniósł, nawet z dzisiejszego stanowiska strategicznego, zdumiewającą dzielność polskiego oręża. Wykładowi ilustrowanemu dokładnym planem bitwy, przysłuchiwał się komendant korpusu p. Fiedler, cała generalicya i około 200 oficerów lwowskiej załogi.

Generał Lang oddawna już zajmuje się żywo historyą polską, zwłaszcza wojenną i mimo trudności językowych zdołał ją opanować do tego stopnia, że sam wystąpił z kilku bardzo ciekawymi pracami w języku niemieckim, traktującymi zwłaszcza o przeszłości wojennej miasta naszego.

Z teatru i Filharmonii. Żyjemy od dni kilku pod znakiem Gemmy Bellincioni. Trzy olśniewające kreacye: Violetty, Neddy i Santuzy przesunęły się przed zaczarowaną w podziw widownią, błyskając prześliczną tkaniną tych artystycznych klejnotów, jakiemi hojnie darzy czarująca wykonawczyni. Nie zadowalam się tutaj jedynie odtworzeniem partyj pod względem wokalnym: jeżeli chodzi o dokładność partytury, to w interpretowaniu poszczególnych momentów dzieła jest pani Bellincioni bezprzykładnie samowolną — całość jednak, na którą składają się prócz śpiewu i pierwiastki dramatyczne, poza, gest, ruch, mimika wzbierają takim przepychem i mistrzowstwem, grają tak subtelną gamą psychologicznych pół-świateł, że są chwile, w których aktorka staje ponad śpiewaczką, a recitativa, głębokie frazowanie i jasna w dźwiękach kantylena staje się tylko wytwornem tłem, z którego tryska moc dramatycznego temperamentu, wywołując sukces w każdej niemal scenie i podbijając fantazyę słuchacza.

Pierwszemu jednak występowi znakomitej śpiewaczki towarzyszył niestety maleńki... skandal artystyczny. Partnerem jej w „Traviacie“ był niejaki p. Laufredi, przywieziony do Lwowa przez impresaria z całym foliałem entuzyastycznych recenzyj, powycinanych z dzienników włoskich. Dyrektor Chodakowski, polegając na niesumiennych pochwałach agenta, pozwolił podczas próby generalnej partyę Alfreda „markować“ — wobec czego występ dopiero, jak „zgrzyt żelaza po szkle“, przebiegł po nerwach słuchaczów i... sercu łatwowiernej dyrekcyi. P. Laufredi jest w istocie bardzo marnym tenorzystą, o głosie zupełnie niewyszkolonym; podczas całego wieczoru psuł literalnie wszystkie ansamble i duety ustawicznem tremolowaniem partyi i banalnemi środkami ekspresyi, pobudzając do śmiechu. Na szczęście występ niefortunnego śpiewaka we Lwowie był dla nas jego „łabędzim śpiewem“. Nazajutrz zaraz podziękowała mu dyrekcya za dalsze produkcye, angażując natcmiast p. Augusta Dianniego, wcale dobrego, którego Kraków miał sposobność poznać podczas pobytu tamże opery Hellera, dającego pewną artystyczną rękojmię wykonania.

W sali Filharmonii odbył się onegdaj koncert „Lutni“ ze współudziałem artysty teatru miejskiego p. Woleńskiego i orkiestry pod batutą kapelmistrza Koncpaska. Za temat obrano „Athalię“ Mendelssohna Bartholdy, ilustracyę deklamacyjno-muzyczną głośnej tragedyi Racine'a. Wybór utworu, zajmującego ogromem cały program wieczoru, nazwałbym bardzo niefortunnym. „Athalia“ należy do najsłabszych dzieł kompozytora i nie dorównywa ani w części jego „Paulusowi“, lub chociażby „Snu nocy letniej“. Muzyka nadto Mendelssohna, jakkolwiek niegdyś mówił Schuman o „boskiem“ jej pochodzeniu, jest dla nowoczesnego słuchacza, przyzwyczajonego do skomplikowanych efektów technicznych i głębszych pomysłów, za płytką, prostolinijnością zaś t. zw. „melodyi“ — za starą. Również i przekład polski części deklamacyjnej, wedle utworu Devriena, nie mógł nawet w wybornej interpretacyi p. Woleńskiego zadowolić wybredniejszych słuchaczów. Jedynie orkiestra, ta Achillesowa pięta naszej Filharmonii, była tym razem bardzo dobrą, a akompaniament do części III wraz z „solo“ na trombce, wspartem o tło orkiestralne, stało prawdziwie na wysokości zadania.

Jan Pietrzycki.

Teatr i policya. Na wczorajszem przedstawieniu sztuki „Interes interesem“ publiczność była świadkiem oryginalnego przebiegu widowiska. Artyści grali jakby z musu, sztuka rwała się, a tekst ról był jakby poprzerywany. Na domiar dla zadokumentowania bierności swojej, grający główną rolę p. Kamiński wystąpił „bez charakteryzacyi“, czyli jak to artyści zowią „po cywilnemu“.

To zachowanie się artystów było spowodowane niewłaściwem zarządzeniem policyi, która na pół godziny przed odsłonięciem kurtyny na premierze sztuki „Interes interesem“ doręczyła reżyseryi egzemplarz z wykreślonemi ustępami w rolach pp. Kamińskiego i Feldmana. Zdziwienie było tem większe, że policya miała na dokonanie tych wykreśleń miesiące czasu. W ostatniej chwili artyści, przy największej nawet lojalności wobec władz policyjnych, nie mogą bez narażenia się na kompromitacyę wyrwać z pamięci wyuczonych frazesów. Na premierze więc [illegible] seryi pol[illegible].

Nazaju[illegible] p. Kamiński i Feldman pociągnięci byli do zeznań przed komisarzem. Naprożno udowodniali, że winną jest sama policya, która nie potrafiła na czas sztuki ocenzurować. Skazano obu artystów na grzywny.

Dla uniknięcia dalszych kar, na wczorajszem przedstawieniu opuszczono w rolach „drażliwe“ ustępy, ale na tem sztuka i publiczność dobrze nie wyszły.

Stypendyum. P. Filip Zaleski nadał na mocy przysługującego mu w myśl aktu fundacyi im. Zygmunta Weisera prawa rozdawnictwa, stypendyum z tej fundacyi w kwocie 500 koron Mar. Klimetzowi, uczniowi państw. szkoły przemysłowej we Lwowie.

Echa procesu „Unio catholica“. Sprawa byłego dyrektora lwowskiej filii „Unio catholica“, Feliksa Thumena, nie jest jeszcze ukończoną, obrońca Thumena bowiem, dr Leser, wniósł podanie do ministerstwa sprawiedliwości o rewizyę procesu.

Czytelnie ludowe. W niedzielę, 24 bm., odbędzie się tutaj zjazd kierowników i delegatów czytelń ludowych akademickiego Koła Tow. „Szkoły ludowej“.

Tow. oszczędności kobiet we Lwowie odbyło onegdaj doroczne walne zgromadzenie. Tow. to w r. ubiegłym, gdy w społeczeństwie rozbudziło się silne dążenie popierania przemysłu krajowego, stanęło w szeregu agitujących i pracujących na tem polu i popierało wydatnie towarzystwa, zajmujące się wyłącznie popieraniem i obroną przemysłu krajowego. Równocześnie w łonie Tow. oszczędności kobiet powstała komisya ekonomiczno-przemysłowa, która w miarę rozszerzenia i mnożenia się agend, przeistoczyła się w stowarzyszenie „Pomocy przemysłowej“, opiekującej się założonemi kramikami guzików nicianych. Nadto stowarzyszenie zajęło się sprzedażą koronek, wyrabianych w Kańczudze, Pieniakach i Bobowej.

Po udzieleniu zarządowi absolutoryum, uchwalono posłać na strawę dla polskich dzieci w Frysztacie (Śląsk) 100 kor., Kołu pań Tow. „Szkoły ludowej“ na utrzymanie szkół i czytelń 200 koron.

Nastąpiły wybory. Przewodniczącym wybrano ponownie p. Maryę Gostyńską.

O cennik piekarski. W gmachu ratuszowym odbyło się wczoraj posiedzenie komisyi, wybranej z łona pracodawców i robotników piekarskich, na którem omawiano nowy projekt cennika, podziału pracy i t. p., wypracowany przez komisyę pracodawców. Ponieważ delegaci robotników nie chcieli się na własną rękę zgodzić, odroczono posiedzenie do 8 dni. Tymczasem zwołanem będzie zgromadzenie robotników, na którem ci oświadczą się, czy mają przystąpić do pertraktacyj i ugody z pracodawcami, czy też podejmą strejk na nowo.

Wobec wczorajszego posiedzenia majstrów piekarskich odbyli dzisiaj czeladnicy piekarscy poufne zgromadzenie w swojem stowarzyszeniu. Delegaci czeladników, którzy byli na posiedzeniu majstrów, przedstawili żądania majstrów, których czeladnicy nie przyjęli i postanowili wysłać delegatów do prezydenta i do inspektora przemysłowego z prośbą o interwencyę.

Repertoar Teatru lwowskiego.

W piątek: „Carmen“.
W sobotę: „Faust“, tragedya Goethego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 21 stycznia.

Wiedeń. Na ogólnych audyencyach przyjęci zostali przez cesarza pomiędzy innymi: Dawid Abrahamowicz, hr. Karol Lanckoroński i prof. Rydygier.

Budapeszt. Sejm prowadzi dzisiaj w dalszym ciągu dyskusyę nad drugiem przedłożeniem o kontyngencie rekrutów.

Deputacya miasta Złoczowa.

Wiedeń. Przybyła tutaj deputacya miasta Złoczowa, złożona z burmistrza dra Wesołowskiego, wiceburmistrza dra Golda i radnych Stachowa, Czemeryńskiego i dra Heinnego. — Deputacyę tę pod wodzą posła dra Byka przyjął dzisiaj cesarz w ogólnych audyencyach. — Poseł Byk imieniem deputacyi przedłożył prośbę o udzielenie subwencyi państwowej, w formie bezprocentowej pożyczki, miastu na odbudowanie po ostatniej katastrofie pożarowej. Ogólna szkoda, wyrządzona przez ten pożar, wynosi 5 milionów koron. — Cesarz na prośbę deputacyi odpowiedział:

„Z ubolewaniem i współczuciem przyjąłem wiadomość o katastrofie, jaka nawiedziła miasto Złoczów“. — Dalej zapewnił cesarz, że szczegółowo i życzliwie będzie badał kwestyę udzielenia pomocy państwowej dla miasta Złoczowa.

Ministrowie przyjęli deputacyę również przychylnie. Minister skarbu oświadczył, że brak parlamentarnego budżetu wpływa także niekorzystnie na stan kasowy, uznaje on jednak potrzebę wsparcia dla Złoczowa.

Cesarz w Budapeszcie.

Wiedeń. Słychać, że cesarz na początku lutego wyjedzie na dwa tygodnie do Budapesztu. Podczas jego pobytu odbędą się tam w zamku budyńskim 2 bale dworskie i kilka wielkich dworskich obiadów.

Posiedzenie delegacyi austryackiej.

Wiedeń. Po załatwieniu formalności zabiera głos minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski i odpowiada na szereg interpelacyj.

Rozpoczęła się dyskusya nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Zabiera głos del. Kaftan.

Del. Kaftan omawiał kwestyę macedońską, domagając się energicznego wystąpienia przeciw Turcyi i sułtanowi. Mowca sądzi, że dyplomatycznemi środkami nic się tutaj nie da osiągnąć. Wspomina z zadowoleniem o podróży cesarza do Petersburga w r. 1897 i o porozumieniu z Rosyą, upatrując w tem powodzenie polityki, propagowanej w delegacyach przez Młodoczechów (?!). Następnie omawia Kaftan kwestye wschodnio-azyatyckie.

Wiedeń. Del. Kaftan w dalszym ciągu swego przemówienia zaznaczył, że koniecznem jest popieranie dążeń rosyjskich na dalekim wschodzie (!), gdyż zwycięstwo Japonii położyłoby kres europejskiemu panowaniu w Azyi. — Mowca ubolewa, że Austro-Węgry wykonały „veto“ przy wyborze papieża. [illegible] tym [illegible] zachowała [illegible] neutralność.

Dr. Baernreither przyłączył się w zupełności do wywodów sprawozdawcy. Stwierdza z zadowoleniem zawarcie prowizorycznego traktatu handlowego z Włochami, gdyż oba państwa powinny być z tego traktatu zadowolone. Uprawnia to do nadziei, że z prowizorycznego traktatu wyniknie stały układ. Mowca wyraża zadowolenie, że Włosi przyszli wkońcu do przekonania, iż klauzula cłowa na wino w Austryi nie istnieje tylko specyalnie ze względu na Włochy, ale także ze względu na Francyę.

Z oświadczeń rządu niemieckiego w ostatnich czasach można było nabrać przekonania, że dalsze trwanie traktatów handlowych jest zapewnione. Jest to jednak fałszywe zapatrywanie. Mimo że przy zawieraniu traktatów handlowych zdarzają się zwykle ociągania się, można wywnioskować, że Niemcy nie nadarmo ustanowiły swoją taryfę cłową.

Mowca zaznacza w końcu, że przy obradach nad traktatami handlowemi Austrya i Węgry powinny się zachować zgodnie i poddać się zupełnie ministrowi spraw zagranicznych, jako najwyższemu przewodnikowi na polu handlowo-politycznem i dołożyć wszystkich sił, aby monarchia, gdy czas zawierania traktatów nadejdzie, była zdolną do ich zawarcia.

Zabiera głos del. Verzegnani.

Wiedeń. W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia przemawiali po Kaftanie jako mówcy „przeciw“: Delegaci Bianchini i Delugan, jako mówcy „za“: delegaci Baernreither, Oppenheimer, Marchiet i hr. Zetwitz.

Wśród wniesionych dzisiaj petycyj znajduje się także petycya ligi przeciwpojedynkowej o cofnięcie rozporządzenia ministerstwa wojny, zakazującego oficerom rezerwowym przystępowania do ligi.

Powstanie w niemieckiej Afryce.

Kiel. Wojsko niemieckie, przeznaczone jako posiłki dla załogi niemieckiej w koloniach afrykańskich, odpłynęło dzisiaj w nocy po godzinie 2 giej. Mimo późnej pory tłumy publiczności żegnały odjeżdżających.

Strejk marynarzy.

Barcelona. Strejkujący marynarze otrzymują w dalszym ciągu wsparcia, które im umożliwiają dalsze prowadzenia strejku. Z powodu strejku nie może wyjechać 30 okrętów.

Nowy wynalazek Edissona.

Londyn. Edisson oświadcza, że w krótkim już czasie ukończy aparat, który włączony do telefonów umożliwi widzieć osobę z którą się rozmawia.

Pokój, czy wojna?

(Telegramy „N. Reformy“ z 21 stycznia).

Petersburg. „Nowoje Wremia“ donosi z Władywostoku, że nadchodzące z Japonii wiadomości usuwają wszelkie obawy wojenne. Pokój na razie na dłuższy czas zapewniony.

Tokio. „Biuro Reutera“ donosi, że minister spraw zewnętrznych złożył wczoraj przed tajną Radą sprawozdanie o rokowaniach z Rosyą.

Geneza zatargu.

Londyn. „Daily Telegraph“ podaje dziś na podstawie rzekomo autentycznych informacyj genezę zatargu rosyjsko-japońskiego. Stwierdza więc, że rozpoczął on się z chwilą, gdy Rosya nie dotrzymała przyrzeczenia co do ewakuacyi Mandżuryi. Z tego powodu Japonia wystosowała do rządu rosyjskiego pierwszą notę w dniu 30 października. W nocie tej żąda, ażeby oba mocarstwa były zupełnie równouprawnione tak w Mandżuryi, jak i w Korei, mianowicie co do wysyłania do krajów tych wojska w celu obrony linij kolejowych i stłumienia ewentualnych rozruchów. Rosya odpowiedziała na tę notę dopiero 11 grudnia. — W odpowiedzi swej odrzuciła stanowczo żądanie to co do Mandżuryi; akceptując je co do Korei, zaproponowała ze swej strony utworzenia strefy neutralnej, któraby obejmowała całą północną część Korei aż do 39 stopnia szerokości północnej. — Japonia już 22 grudnia przesłała do Petersburga drugą notę, która zawierała następujące żądania: 1) Obydwa mocarstwa gwarantują zupełną niezależność i nietykalność terytoryalną Korei i Chin; 2) Każde z nich uznaje w zupełności prawa innych państw, nabyte w Mandżuryi i Korei; 3) Neutralna strefa na północy Korei ma mieć tylko 25 kilom. szerokości i ciągnąć się wzdłuż granicy koreańsko-mandżurskiej.

Te żądania odrzuciła Rosya w nocie swej z dnia 6 stycznia r. b. Dała w niej jedynie gołosłowne zapewnienie, że chce uszanować interesy Japonii w Mandżuryi.

Japonia w ostatniej swej nocie, doręczonej rządowi rosyjskiemu dnia 14 stycznia, powtórzyła tylko swe warunki z dnia 22 grudnia.

Nowe propozycye.

Berlin. Petersburski korespondent „Localanzeigera“ donosi, że rząd rosyjski poczynił Japonii w ostatnim czasie nowe propozycye. Jeden z wybitnych dyplomatów rosyjskich zaznaczył wobec korespondenta, że należy mieć na uwadze tę okoliczność, iż Rosya pragnie uniknąć wojny(?).

Złe wróżby.

Londyn. „Standard“ donosi z Tokio pod datą wczorajszą:

Tajna Rada przyjęła wczoraj zarządzenie, upoważniające komendantów stacyj floty do niepuszczania do pewnych portów obcych okrętów wojennych i do ewentualnego powstrzymania ich przemocą od wjazdu.

„Daily Telegraph“ donosi z Tokio, że odpowiedź rosyjska spodziewana tam jest dnia 21 b. m.

Londyn. Jak donoszą z Tokio, przygotowują tam wydanie wewnętrznej pożyczki z krótkim terminem. Tymczasem napływają do kasy państwowej znaczne datki dobrowowolne.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał K[illegible]

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 stycznia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 676·75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 771·—. Akcye Anglobanku 281·50. Akcye Unionbanku 543·50. Akcye Länderbanku 447·—. Akcye Bankvereinu 521·25. Akcye Bodencredit 941·—. Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 672·—. Akcye kolei południowej 83·25. Akcye N. Tramwaye lit. A —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 416·—. Akcye kolei Północnej 5475·—. Akcye kolei Czerniowieckiej 579·—. Akcye Alpiny 428·50. Akcye Rima Muranyi 485·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1909·—. Akcye fabryki broni 481·—. Akcye tureckie tytoniowe 341·—. Galic. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1238·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·50. Renta majowa 100·65. Austryacka renta koronowa 100·70. Węgierska renta koronowa 99·05. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·85. 4% Listy Banku krajowego 99·90. 4½% Listy Banku krajowego 103·—. 4½ Bank krajowy 103·10. 4% Listy Banku hipotecznego 99·90. 4½% Listy Banku hipotecznego 102·—. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 100·20. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 100·—. 4% Pożyczka m. Lwowa 97·70. Losy tureckie 133·—. Marki 117·20. Ruble 252·50.

Usposobienie: Trwale spokojne przy ustalonych kursach.

Cukier 18·55 ustalony. Spirytus 45·60 idzie w górę. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 21 stycznia (godz. 1 w południe).

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	252 50	253 50
Marki niemieckie	116 90	117 40
Franki papierowe	95 —	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 10
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	101 75	10[illegible] 25
4% „ „ „ „	99 25	100 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	102 50	10[illegible] 50
4% „ „ „ „	99 50	100 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 —	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	99 50	100 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 75	100 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 50	100 25
4% „ miasta Lwowa	97 —	98 —
3½% „ „ „	102 —	103 —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	103 —	103 80
5½% „ „ „ „	101 75	102 75
4% „ kolejowe	99 25	100 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	79 —	83 —

Podziękowanie.

Dotknięci strasznem nieszczęściem, jaką była niespodziewana śmierć ś. p. Męża i Ojca naszego, znaleźliśmy prawdziwą pociechę we współczuciu i życzliwości, jaką Przyjaciele, Koledzy i Uczniowie zmarłego ś. p. Dra Karola Beneniego okazali przy ostatniej dla Niego posłudze. Dlatego też z całem sercem pozwalamy sobie podziękować publicznie Przewielebnym Księżom Kanonikom Borsukowi i Puszetowi i księdzu katechecie Wątorkowi za ich najłaskawszy udział w obrzędzie pogrzebowym; JW. Panu Radcy Germanowi i Przewielebnemu księdzu Wątorkowi za Ich przyjacielskie, gorące i prawdziwie chrześcijańskie pożegnanie Zwłok zmarłego; JWP. Radcy Gerstmanowi, Dyrektorowi Zawilińskiemu i Drowi Arctowi, WW. Panom Dyrektorom i Profesorom z Tarnowa, Uczniom Gimnazyum Tarnowskiego etc. etc. za ich dowody przyjaźni, współczucia i za Ich przyjazd z odległych miejscowości na Obrzęd ś. p. Męża i Ojca naszego.

Wyrażamy również najserdeczniejsze podziękowanie Towarzystwu Pedagogicznemu we Lwowie, Kołu Literackiemu w Krakowie, Wydziałowi Rady powiatowej, Towarzystwu Kasynowemu, Towarzystwu „Sokół" w Tarnowie i wszystkim Instytucyom i P. T. prywatnym Osobom za dowody pamięci o osobie Zmarłego i za współczucie nam okazane. Bóg Wam zapłać!

Kraków, w styczniu 1904.

Wdowa z Rodziną Zmarłego ś. p. Dra Karola Benoniego.

Spółka handlowa w Zakopanem 453 1 3

przyjmie praktykanta.

Miód pszczelny prawdziwy, patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek pod gwarancyą, wysyła po 5 kg. w blaszankach szczelnie zamkniętych na zamówienie z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie do każdej poczty opłatnie, za 5 K 5 hal. Zarząd dóbr w Siemikowcach, poczta Siemikowce, koło Denysowa (Galicya wschodnie). 459 1 30

Technik, skończywszy szkoły techniczne w Niemczech, znający roboty drenarskie i kultury, niwelacyę, statystykę, stenografię i wszelkie rysunkowości, poszukuje miejsca w biurze technicznem jako technik lub rysownik. Zgłoszenia pod 465 przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 468 1 2

Pączki świeże

co dzień cztery razy smażone, pierwsze o godzinie 11ej — poleca

CUKIERNIA LEONARDA MALIKA *ul. Grodzka l. 47 i Filia ul. Szpitalna l. 40* (naprzeciw teatru). 308 5 5

Słynne w świecie jabłka zimowe złote re[illegible]

[illegible] koszyk pięknych, [illegible] złotych renet opłatnie za [illegible] 80 h, inne gatunki 3 K 50 h, [illegible] renet złotych 40 K loco stacya kolej. Zaleszczyki. 460 1 4

A. Nussbrauch, Zaleszczyki.

Trzy osoby znajdą posadę.

Czynność biurowa i kasowa. Pożądane piękne pismo i znajomość języka niemieckiego. Kaucya 300 złr. Płaca według umowy.

Zgłoszenia pod: **Dobroczynna Instytucya, Kraków**, poste restante. 418 3 3



Gmina miasta Krakowa poszukuje **do wynajęcia** od 1 lipca b. r. na pomieszczenie szkoły ludowej lokalu w śródmieściu lub w przyległych do śródmieścia od strony wschodniej ulicach.

Lokal ma się składać przyjmniej z 5 obszernych sal odpowiednich na klasy, pokoju na kancelaryę i pokoju z kuchnią na mieszkanie tercyana.

Oferty należy wnieść jak najspieszniej w krótkiej drodze do Wydziału IV Magistratu. 452 1 3

PENSYONAT

dla niemych, jąkających się i niedołężnych dzieci

LEONA i A. B. STĘPOWSKICH

(art. dram. teatru miejskiego w Krakowie,

201 **Kraków, ul. Długa Nr 13.** 6 52

Udzielam także lekcyj dykcyi i deklamacyi zbiorowo i oddzielnie.

Kilka zdolnych panien do staników 450 1 3

przyjmie **zaraz** do pracowni sukien i konfekcyj damskich

Franciszek Holub

Kraków, Floryańska 6.

PRZEZACNE PANIE

żądajcie tylko

Krochmalu bryiantowego

z fabryki krajowej p. Bażanta we Lwowie. 162 14 0

Do nabycia we wszystkich handlach.

Bryndza liptowska

bardzo tłusta i przyjemna w smaku po 50 ct. za kilogr. Pierwszorzędnej jakości **SER** szwajcarski po 52 ct. kilo wysyła 386 w 5-cio kilowych koszach. 7 10

Deutsch Miksa, fabryka serów, **Budapeszt VI. Fothistrasse 16 II.**

Pożyczek

na zastaw pensyi udziela **spółka kredytowa.** Kraków, Basztowa 9. 410 5 0

Kilka fortepianów

krótkich i **pianin** jest **do sprzedania** u stroiciela fortepianów **St. Słotwinskiego**, Kraków, ul. Szewska 10, II p. 151 21 100

Wszelkie polecenia z prowincyi załatwia **S. E. 160**, II piętro, **Krowodrza Murowana, Kraków.** 429 3 4

Poszukuje się osoby **grającej dobrze do tańca,** zapewniając jej wielkie zajęcie do maja. Zgłoszenia **Rynek 24, I p.** 436 2 2

Korzystna lokacya kapitału.

Spólnik lub Spólniczka może przystąpić do udziału z kwotą 3 do 4000 złr. w bardzo korzystnem przedsiębiorstwie.

Wiadomość pod **H. S. 300** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 389 5 10

Germanist[illegible]

filolog, były uczeń niemieckiego gimnazyum, doskonały znawca literatury niem., udziela lekcyj tak języka i konwersacyi niem., jakoteż wszystkich przedmiotów szkolnych, szczególnie w literaturze niem. Warunki przystępne. Za rezultaty dobre ręczę. Jestem w domu od 5—6 każdego dnia. Adres: **J. B., ulica Wrzesińska** (Rycerska) **6**, parter. 404 5 5

Pół kilo pierza gęsiego tylko 1 K 20 h.

Wysyłam **zupełnie świeże szare pierze gęsie** ręką **darte**, 1/2 kilogr. tylko kor. 1·20, a tesame lepsze tylko kor. 1·40 w próbnych paczkach 5 klgr. za zaliczką. **J. Krasa,** handel pierzy, **Smichow pod Pragą (690).**

Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 447

Nie płać Pani 140 K lub więcej, gdyż dostanie Pani za gotówkę u istniejącej od roku 18[illegible]0 firmy **M. Rundbakin w Wiedniu, IX I., Berggasse 3**, z 5-letniem pism. poręczeniem tylko za 49 K nową **Singera maszynę do szycia** udoskonalonej konstrukcyi i dlatego niedościgniona w działaniu, wraz z mocnem, pięknem wyglądem, z pedałem o eleganckiem zamknięciu, 49 K.



Wysokoramienna Singera maszyna czółenkowa, silnej budowy, cicho chodząca, z pięknem pudłem zamykanem, tylko 78 K. Wielka maszyna czółenkowa dla krawców męskich i wojskowych 95 K. Centralna Bobbin komp. 90 K. Ceny netto gotówką. Wysyłka za zadatkiem 15 K, reszta za zaliczką. Można oglądać liczne uznania i ponowne zamówienia. 223 4 6

Pokój z utrzymaniem, z meblami lub bez **zaraz do wynajęcia.** Garncarska 1, parter na prawo. 434 3 3

„BEZBARWNY"

puder na włosy

odtłuszcza, nadaje połysk, konserwuje kolor.

WISKIDA R., Kraków, Plac Maryacki. 331 3 10

Kaucya.

Poszukuje posady inkasenta lub administratora domu **za stałą płacą.**

Zgłoszenia pod **436** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 436 2 2

Cukiernia pod firmą **Jan Sredniawa w Nowym Sączu** przyjmie zdolnego **subjekta** do pracowni.

Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 435 2 2

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak:

Woda Bilińska

wyrobu naszego, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.** **K. Rząca i Chmurski w Krakowie,** właściciele fabryki wód mineralnych.

65 3 0

Parowa fabryka dachówek, drenów i cegielnia w Pawlikowicach

o 3 kilometry od Wieliczki odległych

do sprzedania lub wydzierżawienia.

Reflektanci zechcą wnosić oferty przy dołączeniu wadyum najdalej do **25go stycznia 1904 r.** do Dyrekcyi Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce, gdzie bliższych informacyj zasięgnąć można. 345 5 5



193 30 30

Taniej niż przy 40% niżej cen fabrycz. wiedeńskich.

OD cen dotychczasowych.

15% taniej opustu przy zakupnie za gotówkę od 15 stycznia do 31 marca 1904.

15% taniej ubrania gotowe wyrobu krajowego. Ceny wypisane!

15% taniej ubrania na zamówienie

!TYLKO!

w 393 3 3

Związku krawców

Kraków ulica Floryańska l. 7, tuż **przy Rynku.**

Lwów Filia Związku Plac Halicki l. 7.

WYROBY KRAJOWE.

Centralne ogrzewania i wentylacye

wszelkich systemów,

wodociągi i kanalizacye

klozety, łazienki, łaźnie, mechaniczne pralnie i suszarnie,

oświetlenie gazowe

projektuje i wykonuje

Inż. Leonard Nitsch i Spółka

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny

w Krakowie, ul. Kolejowa 18, parter, Nr. telefonu 381.

Kosztorysy bezpłatnie. — Najlepsze referencye. 44 38 50

Lada sklepowa

duża, tanio **do sprzedania.** Wiadomość **Rynek 34,** u portyera. 382 4 0

Duży sklep naftowy

405 jest **zaraz do sprzedania.** 3 5

Wiadomość *ul. Starowiślna Nr 1.*

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1. października 1903 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 r. poc. osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, ma połączenie: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświecimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.

do Podwołoczysk, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9·55 wiecz.); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Podwołoczysk ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacsa i Budapesztu, do Rawy Ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8·30 rano poc. miesz. 465 z Krakowa
8·46 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

9.02 rano poc. osob. Nr 41 z Krakowa
9.17 „ „ osob. „ 1012 z Podgórza Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca, a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy z Krakowa wprost do Zakopanego.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Podwołoczysk, ma połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. poc. osob. 22 z Krakowa
1.30 „ „ „ osob. 1034 z Podgórz[illegible]
1.36 „ „ „ „ „ „ [illegible]zyst.

do Oświęcima, ma połączenia w Oś[illegible]cimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. 461 z Krakow[illegible]
1.47 „ „ „ „ „ z Podgórz[illegible]

do Wieliczki.

1.50 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z [illegible]kowa

do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Kr[illegible]owa

do Lwowa, ma połączenie w Tarnowie [illegible] Stróż, stąd do Jasła, Nowego-Zagórza i d[illegible] Nowego Sącza; w Rzeszowie do Jasła [illegible] stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Str[illegible], Stanisławowa i Husiatyna; w Jaros[illegible]iu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyśl[illegible] Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Ko[illegible] i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego [illegible]odów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa[illegible] Burdujeni.

6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19 z Kr[illegible]wa
6.25 „ „ „ „ „ z Pod[illegible]za Pł.

do Stróż ma połączenie w Stróżach [illegible] Nowego Sącza.

7.40 wieczór poc. miesz. 463 z Krako[illegible]
7.51 „ „ „ „ z Podgór[illegible] Pł.

do Wieliczki.

7.55 wiecz. poc. osob. 45 z Krakowa
8.10 „ „ osob. 1016 z Podgór[illegible]
8.18 „ „ „ „ „ [illegible]rzyst.

na linię transwersalną przez Podgórze [illegible]aszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w [illegible]awinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiedni[illegible] w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanac[illegible] Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö [illegible]aborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrow[illegible] i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z [illegible]rakowa

do Kocmyrzowa.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Kr[illegible]owa

do Ickan, ma połączenie w Przemyś[illegible] do Chyrowa i N. Zagórza, w Ickanach do B[illegible]aresztu, Konstancyi, a ztąd okrętem we [illegible]wartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krak[illegible]a
9.10 „ „ „ „ „ z Podg[illegible]za Pł.

do Podwołoczysk, ma połączenie we [illegible]owie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancy[illegible] Stryja, Ławocznego, Munkacsa i Budapeszt[illegible] w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tar[illegible]polu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach [illegible] Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krak[illegible]wa
11.05 „ „ „ „ „ z Podg[illegible]rza P.

do Tarnopola, ma połączenia: w Bi[illegible]rzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do [illegible], stąd do Jasła, do Nowego Sącza, do O[illegible]owa, Koszyc i Budapeszt., w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja, w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Ławocznego, Janowa, Rawy ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.

11.40 wnocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 z Podgórza-Płasz.
12.00 „ „ „ „ „ „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Suchy do Żywca, a stąd do Belska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy wprost z Krakowa do Zakopanego.

Przyjazd do Krakowa i Podgórza:

1.17 rano pociąg osob. Nr 12 do Podgórza Pł.
1.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk, ma połączenia w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, N. Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż, od Budapesztu, Koszyc, Orłowa i Nowego Sącza.

5.43 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst.
5.50 „ „ „ 48 „ „ Płasz.
6.05 „ „ „ „ do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów, ma połączenie: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

6.41 rano poc. posp. Nr 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Ickan, ma połączenie w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano poc. miesz. Nr. 466 do Podgórza Pł.
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ „ „ „ Płasz.
8.10 „ „ „ 32 „ Krakowa

z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach z Wadowic.

8.32 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz.
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk, ma połączenie w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od N. Sącza, Stróż.

10.52 rano poc. miesz. 1061 do Podgórza przyst.
10.59 „ „ „ „ „ Płaszowa

z Oświęcima, ma połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu - Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.24 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P.
11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Wieliczki, ma połączenia w Podgórzu - Płasz. od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł.
1.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Borków wielkich, ma połączenie w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagorza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa, ma połączenie we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.15 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst.
4.24 „ „ „ „ „ „ „ Płasz.
4.40 „ „ „ „ 42 „ Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy z Zakopanego wprost do Krakowa.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk, ma połączenie: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od No-Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od d. 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wiecz. poc. miesz. Nr. 464 do Podgórza-Pł.
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst.
9.00 „ „ „ „ „ „ Płasz.
9.12 „ „ „ 34 „ Krakowa

z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwerni.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk, ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa, w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7.— rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 wiecz. poc. osob. 1021 z Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ z „ Płaszowa
11.05 w nocy „ „ 46 z Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze - Płaszów; ma połączenie: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy z Zakopanego wprost do Krakowa.

PIGUŁKI PSERHOFERA

od czasów cesarza Józefa, a więc dłużej, niż 120 lat są znane te pigułki, jako **bez boleści rozwalniający środek domowy** i przez wielu lekarzy publiczności polecane we wszelkich skutkach **złego trawienia i zatwardzenia.**

Pudełko z 15 pigułkami 21 ct., zwój z sześciu pudełkami 1 złr. 5 ct.

Wysyła się najmniej jeden zwój.

Po otrzymaniu należytości kosztuje wraz z opłatą pocztową:

1 zwój pigułek . . . . koron	2·60	4 zwoje pigułek . . . . . . koron	8·90
2 zwoje „ . . . . „	4·70	5 zwoi „ . . . . . . „	10·50
3 „ „ . . . . „	6·80	10 „ „ . . . . . . „	18·50

Pigułki Pserhofera, publiczności znane także pod nazwą Pserhofera pigułek rozwalniających lub krew czyszczących, są **prawdziwe tylko wtedy, jeżeli na wieku każdego pudełka znajduje się czerwony podpis „J. Pserhofer".** 355 4 22

APTEKA J. PSERHOFERA

w WIEDNIU, I., SINGERSTRASSE 15.